

dialogi

Miesięcznik pedagogiczny

Nr 7 (214)
Wrzesień 2017
Szczecin
ISSN 2300-9691



Bezpieczny uczeń



Pałac Młodzieży w Szczecinie
Akcja Lato 2017
W obiektywie Moniki Wilczyńskiej



**„Dialogi” Miesięcznik
Pedagogiczny**

e-mail:
dialogi@palac.szczecin.pl

Wydawca:
Pałac Młodzieży –
Pomorskie Centrum
Edukacji

Redagują:
Ewa Karasińska
(redaktor naczelna)
Ryszard Goclan
(redaktor techniczny)

Kolegium redakcyjne:
Paweł Bartnik
Katarzyna Fenczak
*Róża Czerniawska-
Karcz*
Bogdan Matłowski
Wiesław Seidler

Zastrzegamy sobie
prawo do skracania,
opracowań,
redagowania
i adiestacji tekstów
oraz zmiany ich
tytułów.
Za treść ogłoszeń
odpowiedzialności
nie ponosimy.

Adres redakcji:
Pałac Młodzieży – PCE
al. Piastów 7
70-327 Szczecin
tel. 91 422 52 61
Konto: **PeKaO S.A.**
II O/Szczecin
75124039271111
001006361605

W numerze:



* **Nigdy nie jest
za wcześnie na rozmowę
o narkotykach** 4-5



* **Priorytet:
Bezpieczeństwo!** 6-7



* **Jak dbamy o
bezpieczeństwo uczniów** ... 7-8



* **Gastronomik
podejmuje wyzwania** 9-10



* **Uczymy
bezpiecznych
zachowań** 10-12



* **Pozwólmy dzieciom
rysować** 13-15
* **Bank dobrych praktyk** ... 16-18



* **Edukacja poza
murami szkoły** 19-20
* **Regulamin konkursu na
najpiękniejszy list...** 21
* **Przemijanie afirmować
czyli...** 22-23
* **W Pałacu literacko** 23
* **Relaks z książką** 24



* **Z wiatrem w żaglach** 25-27
* **Nasze wielkie
regaty TTSR 2017** 28-32
* **STS Fryderyk Chopin** 33



* **Święto Wisły 2017** 34

**Warsztaty, konferencje, spotkania, projekcje
Sala do wynajęcia**

Pałac Młodzieży oferuje do wynajęcia salę multimedialną na 50 osób. Sala znajduje się w budynku nowej siedziby, przy al. Piastów 7 (centrum Szczecina). Wyposażona jest w nowoczesny sprzęt techniczny, m.in. projektor, rzutnik multimedialny i nagłośnienie w systemie dźwiękowym dolby surround. Można tu zorganizować m.in. warsztaty, konferencje, spotkania, projekcje. Gwarantujemy pomoc techniczną przy obsłudze. Warunki wynajmu i terminy rezerwacji – w sekretariacie PM-PCE, tel. 91 422 52 61



Policja radzi Nigdy nie jest za wcześnie na rozmowę o narkotykach

Człowiek jest istotą, która bardzo szybko się uzależnia od wielu rzeczy, często nie zdając sobie z tego sprawy. Stan taki nazywany powszechnie niegroźną zależnością, jest w rzeczywistości uzależnieniem ograniczającym wolność. Rodzice obawiają się, że dziecko wchodzące w kontakt ze środkami psychoaktywnymi szybko się od nich uzależni. Uzależnienie rozpoznaje się, gdy co najmniej trzy z niżej wymienionych objawów występują nieprzerwanie przez pewien czas w ciągu ostatniego roku. Objawy uzależnienia polegają na tym, że użytkownik narkotyku:

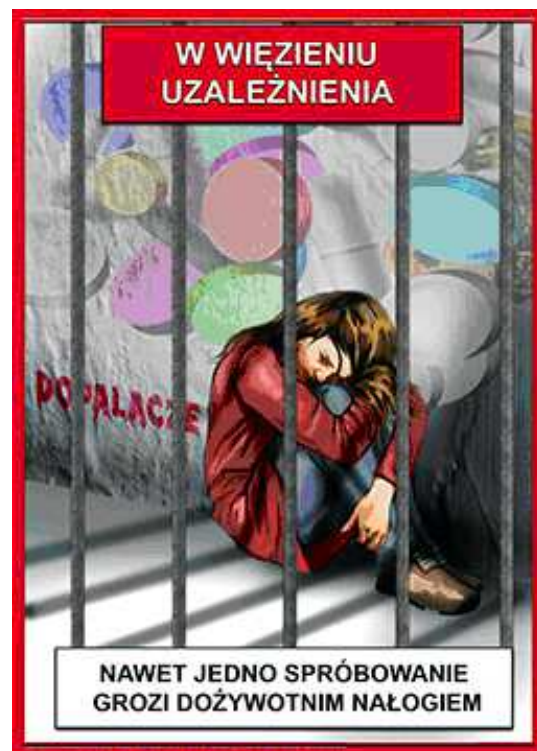
- * **doznaje silnej potrzeby lub przymusu użycia substancji,**
- * **traci kontrolę nad używaniem,**
- * **w przypadku odstawienia substancji doznaje przykrych dolegliwości fizycznych i/lub psychicznych,**
- * **rośnie jego tolerancja na substancję i w konsekwencji musi zwiększać dawki dla osiągnięcia tego samego efektu,**
- * **koncentruje się na używaniu, rezygnuje z innych dających wcześniej satysfakcję z aktywności,**
- * **kontynuuje używanie mimo uświadomienia sobie, że jest ono szkodliwe.**

Uzależnienie możemy podzielić na psychiczne oraz fizyczne, gdzie psychiczne polega na przymusie zażycia substancji po to, aby wywołać przyjemne uczucie lub zapobiec wystąpieniu negatywnych odczuć, a fizyczne powstaje wskutek zmienionego stanu fizjologicznego organizmu, wywołanego wielokrotnym przyjmowaniem substancji uzależniającej. Zażywanie dopalaczy na

ogół wywołuje pobudzenie psychoruchowe, a także podniecenie czy nawet agresję. Nagłe odstawienie środków odurzających bądź dopalaczy wywołuje wystąpienie zespołu abstynencyjnego (zespołu odstawienia), będącego grupą objawów o zmiennym przebiegu. Tolerancja polega na tym, że dla uzyskania tych samych efektów konieczne jest zwiększenie dawki.

Główne przyczyny używania narkotyków przez młodzież:

- **chęć poprawy samopoczucia,**
- **ucieczka od codzienności, problemów, trosk,**
- **ciekawość i nuda,**
- **wpływ rówieśników i otoczenia,**
- **chęć bycia akceptowanym w grupie,**
- **bunt przeciwka dorosłym,**
- **niska samoocena, brak wiary w siebie,**
- **brak autorytetów,**
- **chęć odurzenia się,**
- **z powodu trudności w szkole.**



Od kilku lat dopalacze zyskują na popularności. Pojawiają się coraz to nowe specyfiki, których sprzedaż nie jest objęta odpowiedzialnością karną. Niestety, nieświadoma młodzież coraz częściej po nie sięga, a rodzice na początku często nawet nie wiedzą, że z ich dzieckiem dzieje się coś niedobrego. Nigdy nie jest za wcześnie na rozmowę o narkotykach. Im będzie ono młodsze, tym lepiej zważywszy na zagrożenia, z





jakimi będzie się stykać w dzisiejszych realiach. Dzieci nie liczą się z konsekwencjami swych czynów. Dorastanie jest okresem podejmowania ryzyka i badania, jak daleko sięgają granice rodzicielskiej kontroli, społecznej tolerancji oraz wydolności własnego organizmu. Wiele nastolatków styka się ze śmiercią dotykającą ich rówieśników i nawet wtedy młodemu człowiekowi nie jest łatwo o refleksję i uświadomienie sobie, że śmierć może grozić także jemu w następstwie jego własnych zachowań. Dzieci muszą kłamać w sprawie narkotyków, ponieważ inaczej nie mogłyby ich zażywać. Problem w tym, że w końcu narkotyki przejmują nad nimi kontrolę. Nie ma dolnej granicy wieku uzależnienia, o czym świadczy prawdziwa epidemia narodzin dzieci z wrodzoną zależnością w następstwie zażywania przez matki alkoholu lub innych narkotyków w okresie prenatalnym.

Dzieci nie patrzą w przyszłość na długoterminowe konsekwencje używania narkotyków. Nie potrafią myśleć perspektywnie. Rodzice nie powinni być równie beztroscy, a jednak są. Narkotyki nigdy nie są wyjściem z sytuacji. Mogą sprawić, że dziecko stanie się w domu kimś obcym. Osoba bliska stopniowo zacznie ukazywać twarz narkomana – izolującego się, nieuczynnego, a nawet brutalnego. W zmianach osobowości widać indywidualne

różnice, w zależności od zainteresowania narkotykami, czy dopalaczami. Rodzice powinni spróbować odtworzyć sobie, od kiedy zachowanie dziecka się zmieniło, gdyż w ten sposób uzyskają wskazówkę, jak długo trwa nadużywanie środków odurzających.

Młodzi ludzie lubią przebywać w towarzystwie osób dzielących ich zainteresowania i sposób bycia. Narkotyki, dopalacze łączą ich jako nadrzędna wartość w życiu. Kolegów stroniących od ww. środków uważa się za „niekontaktowych” i „dziecinnych”. W rezultacie kontakty koleżeńskie zaczynają się ograniczać do wymiany narkotyków, dopalaczy lub usług za dostęp do nich.

Nie ma prostych i skutecznych recept na to, jak całkowicie uchronić dziecko przed narkotykami, ale jedno jest pewne: im lepszy mamy kontakt z dzieckiem, tym łatwiej ustrzeżemy je przed narkotykami. Rozmowa jest podstawą dobrych kontaktów z dzieckiem, bo pozwala lepiej poznać jego świat, oczekiwania, marzenia, ale też różnorodne problemy. Nie bójmy się rozmawiać także na trudne tematy. Wiedza o narkotykach pomaga przełamać opory przed rozmową z dzieckiem na ten trudny temat. Im więcej wiemy na temat narkotyków, tym łatwiej przekonamy dziecko o ich szkodliwości. Używajmy rzeczowych argumentów.

Ewelina Brzezińska

– młodszy aspirant KW Policji w Szczecinie



I Liceum Ogólnokształcące

Priorytet: Bezpieczeństwo!

W SZKOLE dzieci i młodzież spędzają większą część swojego życia, dlatego oczywistym jest, że powinna się ona kojarzyć z bezpieczeństwem. A właściwie nie jedynie „kojarzyć”, szkoła powinna je ZAPEWNIAC. Szkoła bezpieczna to nie tylko szkoła wewnątrz, to również szkoła na zewnątrz – a tu zagrożeń przybywa, nie przed wszystkimi jesteśmy w stanie ochronić naszych podopiecznych.

W I Liceum Ogólnokształcącym im. Marii Skłodowskiej-Curie w Szczecinie do kwestii bezpieczeństwa uczniów podchodzimy równie poważnie jak do wyników nauczania. Od wielu lat z powodzeniem funkcjonuje w naszej placówce Komisja Wychowawcza, która zajmuje się m.in. czuwaniem nad frekwencją, wspieraniem wychowawców w ich codziennych obowiązkach oraz współorganizacją różnych przedsięwzięć, na które uczniowie wychodzą bądź wyjeżdżają, jak np. wyjazdy integracyjne, Salon Maturzysty, prelekcje tematyczne, gra miejska.

Każdy wychowawca, obejmując klasę pierwszą, jest zobowiązany do opracowania „*Planu Pracy Wychowawczej*”, skorelowanego z „*Programem Wychowawczym i Profilaktycznym Szkoły*”. Tego typu programy zawierają zróżnicowane treści, np.: kształtowanie postaw społecznych i patriotycznych, budowanie świadomości przynależności do grupy rówieśniczej, efektywne sposoby uczenia się, wypracowanie umiejętności pokonywania stresu. Szczególnie w klasach pierwszych nauczyciele wychowawcy muszą zadbać również o to, by uczniowie poznali dokumenty ważne dla ich funkcjonowania w szkole, jak np.: „*Statut Szkoły*”, „*Wewnątrzszkolny System Oceniania*”. Uczniowie pod kierunkiem nauczycieli biorą również udział w konkursach i projektach promujących zdrowie (np. Ogólnopolski Konkurs Transplantologiczny „*Przeszczep sobie zdrowie*”), a także postawy obywatelskie (Akademia Nowoczesnego Patriotyzmu).

I LO posiada również „*Program Współpracy z Rodzicami i I LO w Szczecinie*”, którego celem jest m.in. ścisła współpraca z rodzicami, ukazywanie kierunków wspierania rozwoju młodzieży o specjalnych potrzebach edukacyjnych, a przede wszystkim budowanie sprzyjającej atmosfery w re-

lacjach nauczyciel-uczeń-rodzic. Oczekiwania rodziców wobec szkoły podlegają diagnozie podczas pierwszych spotkań z wychowawcami w klasach pierwszych. Opracowane wyniki stanowią odpowiedź na pytanie, jak rodzice postrzegają swoje miejsce w edukacji dziecka i w jaki sposób chcieliby uczestniczyć w działaniach szkoły. Dla rodziców naszych podopiecznych organizowane są spotkania z przedstawicielami policji szczecińskiej, których prelekcje cieszą się dużym zainteresowaniem (np.: cykliczna o cyberprzemocy).



Jakie działania podjęto w I LO, aby zapewnić uczniom bezpieczeństwo w szkole? W placówce działa monitoring. Uczniom nie wolno opuszczać budynku podczas trwania zajęć oraz przerw lekcyjnych, pilnują tego dyżurujący nauczyciele oraz pozostali pracownicy szkoły. Co więcej, plan tygodniowych zajęć został tak ułożony, aby uczniowie nie mieli w swoim planie zajęć tzw. „okienek” – lekcje zaczynają się na ogół o 8, a kończą najpóźniej o 16.05 (konsultacjami przedmiotowymi).

W I LO, podobnie jak w innych szkołach, problem stanowi frekwencja. Niestety, nie jest ona stu-procentowa. Ten problem staramy się rozwiązywać wspólnie z rodzicami naszych uczniów, co w znacznym stopniu pozwala zmienić niekorzystną sytuację. Niekiedy rodzice nie starają się zrozumieć, że działania szkoły mają na celu zapewnienie bezpieczeństwa ich dzieciom oraz pomoc w osiągnięciu satysfakcjonujących wyników w nauce, co przyczynia się do późniejszych sukcesów życiowych naszych absolwentów. Niestety, wysoka absencja na zajęciach często ma miejsce za przyzwoleniem rodziców. Dzieje się tak, gdy rodzic jest niejako "pod presją" swego dziecka, mieszka/pracuje w innym mieście i nie sprawuje stałego nadzoru nad nim lub wręcz oczekuje, że dziecko pomoże w opiece nad młodszymi dziećmi w rodzinie.

Młodzież I LO bierze udział w konkursach tematycznie związanych z opisaną w tym artykule tematyką. Dlatego nasi uczniowie przystępują do

wojewódzkiego konkursu „*Profilaktyka Oczami Młodzieży*”, poświęconego propagowaniu idei bezpieczeństwa, postrzeganego przez pryzmat doświadczeń i opinii młodego człowieka, organizowanego przez Policję Zachodniopomorską, wspólnie z Fundacją „*Razem Bezpieczniej*”, przy wsparciu Urzędu Marszałkowskiego Województwa Zachodniopomorskiego.

W kwestii bezpieczeństwa położenie szkoły odgrywa istotne znaczenie. Uczniowie naszej placówki czują się w szkole bezpiecznie, choć zdarzają się sporadycznie drobne incydenty, w tak licznej społeczności nieuniknione (np.: kradzież rzeczy osobistych). Nie zdarzyło się natomiast, aby ktoś groził komukolwiek zrobieniem krzywdy, nie odnotowano przypadków pobicia bądź zastraszania ucznia. Ewentualne niebezpieczne sytuacje miały miejsce w drodze do lub ze szkoły (okoliczne ulice i bramy w centrum miasta, próby pobicia, propozycja nabycia/spożycia narkotyków). Pozytywnym skutkiem prowadzonej przez wychowawców pedagogizacji jest potwierdzenie ze strony uczniów, że wiedzą, jak powinni zachować się w sytuacjach zagrożenia, do kogo z pracowników szkoły powinni się zwrócić, a także ich świadomość tego, iż przyczynami popełnianych przez rówieśników przestępstw są: chęć zysku, „szpanowania”, zabawy, trudne dzieciństwo, bieda, bezrobocie, złe towarzystwo.

Pracując wiele lat w zawodzie zauważyłam, że zmieniły się czasy i świat wokół nas, ale przede wszystkim zmieniła się młodzież przychodząca do naszej placówki. Wobec współczesnych zagrożeń (jak np. dopalacze, cyberprzemoc, agresja, eurosieroctwo) szkoła nie może pozostać obojętną, bo dotyczą one naszych podopiecznych, za których edukację, wychowanie i spełnianie się w roli przyszłych obywateli jesteśmy odpowiedzialni. Pamiętajmy także, że bezpieczeństwo naszych uczniów nie jest dane raz na zawsze.

Anna Kondracka-Zielińska
– dyplomowany nauczyciel języka
polskiego i wychowawca
I LO w Szczecinie

Szkoła Podstawowa Nr 1 Jak dbamy o bezpieczeństwo uczniów

Wychowanie to obok edukacji najważniejszy obszar pracy szkoły, a jednym z najistotniejszych dla nas zagadnień w tej dziedzinie jest szeroko pojęte bezpieczeństwo uczniów. Wiele mówi się o bezpieczeństwie dzieci, podejmuje się też wiele działań, aby ustrzec je przed niebezpieczeństwami, na które są często narażone. Wciąż jednak media donoszą o jakiejś tragedii, która dotknęła kolejne dziecko. Nad bezpieczeństwem dzieci należy więc nieustannie pracować, bo tylko poprzez systematyczną pracę można w dzieciach wykształcić pożądane nawyki, umiejętności, wzbudzić czujność w pewnych miejscach i sytuacjach. Pomimo podejmowania wielu działań wynikających z realizacji Szkolnego Programu Wychowawczo-Profilaktycznego, obserwujemy, jak nasi uczniowie wnikają się czasami w niebezpieczne dla nich sytuacje, niestety przykro się dla nich kończące.



Do specyficznych działań mobilizuje nas położenie szkoły - centrum Szczecina, skrzyżowanie dwóch ruchliwych ulic. Większość dzieci pokonuje drogę do szkoły samodzielnie, musimy więc zadbać o ich bezpieczeństwo podczas pokonywania tej drogi. Zdecydowaną większość działań realizujemy w dwóch pierwszych miesiącach nauki, kiedy dzieci muszą „nauczyć się” drogi do szkoły. Wiele zadań realizujemy sami, inne przy współpracy z Komendą Policji, Komendą Ruchu Drogowego i Strażą Miejską. Przeprowadzamy w klasach pogadanki, zajęcia tematyczne, zajęcia praktyczne połączone z wyjściem ze szkoły na skrzyżowanie i nauką bezpiecznego poruszania się na nim.

Uczniowie klas I corocznie biorą udział w programie „*Gryfuś*” realizowanym przy współpracy z I Komendą Policji oraz w programie „*Bezpieczny Pierwszak*” organizowanym przez Komendę Ruchu Drogowego. Wrzesień i październik to miesiące, w których uczniowie uczą się znaków drogowych, szczególnie tych, które znajdują się w pobliżu

szkoły. Ćwiczą z wychowawcami bezpieczne przechodzenie przez ulice, biorą udział w zabawach tematycznych, poznają drogi ewakuacyjne. Na początku roku szkolnego realizujemy zadania pod hasłem „**Bezpieczna Jedyńka**”. Uczniowie klas I-III podczas zajęć układają rymowanki o bezpieczeństwie, wykonują prace plastyczne i makiety, uczą się pięciu zasad bezpiecznego przechodzenia przez jezdnię, rozwiązują testy dotyczące prawidłowego zachowania się w różnych sytuacjach. Wszystkie te działania prezentujemy na wystawie „**Bezpieczna Jedyńka**”. W naszej szkole odbywały się także konkursy wiedzy na temat znajomości zasad bezpieczeństwa oraz międzyszkolne konkursy plastyczne pod hasłem „**Bezpieczeństwa zasad sto – zapamiętaj to!**”.

Nie ograniczamy się do dbania o bezpieczeństwo maluchów w ruchu drogowym. Wspólnie ze Strażą Miejską, podczas zajęć pt. „**Obcy**” uczymy ich bezpiecznych zachowań w kontaktach z nieznanymi im osobami. W drodze do szkoły, w miejscu zabawy czy odpoczynku, dzieci narażone są na kolejne niebezpieczeństwo - kontakt ze zwierzętami. Jak zachowywać się w kontaktach z nimi, jaką przyjąć postawę, gdy sytuacja staje się niebezpieczna, nasi uczniowie uczą się oglądając filmy edukacyjne lub biorąc udział w zajęciach ze szkolnymi psami.

Bezpieczeństwo starszych uczniów jest dla nas równie ważne, jak bezpieczeństwo maluchów. Przygotowujemy ich więc do egzaminu na kartę rowerową, aby pewnie poruszali się w ruchu drogowym. Kolejnym zagadnieniem, którym zajmujemy się co roku jest „**Cyberprzemoc**”. Uczniowie biorą udział w zajęciach poświęconych temu zagadnieniu prowadzonych przez Straż Miejską, nauczycieli informatyki, pedagoga. Opracowaliśmy regulamin korzystania z telefonów komórkowych na terenie szkoły i konsekwentnie go przestrzegamy, przystąpiliśmy do dwóch projektów: „**Miasta w Internecie**” i „**Cyfrowo bezpieczni**”. Prowadzimy systematycznie pierwszą edukację prawną najstarszych uczniów pt. „**Odpowiedzialność karna nieletnich**”.

Dbamy o bezpieczeństwo uczniów w każdym miejscu i sytuacji: w domu, w szkole w miejscu wypoczynku i zabawy. Co roku organizujemy akcje: „**Bezpieczne wakacje**”, „**Bezpieczne ferie**”, „**Bezpieczne posługiwanie się środkami pirotechnicznymi**”, „**Jestem bezpieczny nad wodą**”. Uczymy też zachowania środków ostrożności w zeknięciu z substancjami chemicznymi.

Podczas warsztatów z udziałem pani pielęgniarki, uczniowie klas drugih nabywali umiejętności udzielania pierwszej pomocy. Obecnie przystąpiliśmy do projektu „**Pierwsza pomoc – umiem pomóc**”, którego uczestnikami będą uczniowie, pracownicy szkoły i chętni rodzice. Podczas zajęć warsztatowych, z wykorzystaniem fantomów, z

udziałem ratowników medycznych, wszyscy będą mogli nauczyć się udzielania pierwszej pomocy. Udało nam się pozyskać defibrylator, z którego, gdy zajdzie taka konieczność, będzie mogła korzystać społeczność szkolna, ale także w razie potrzeby, mieszkańcy dzielnicy Śródmieście. Jesteśmy obecnie jedyną szkołą w Szczecinie, która posiada tak cenne urządzenie, służące ratowaniu życia.

Bez zrozumienia samego siebie i innych ludzi, swoich emocji wywołanych różnymi sytuacjami w szkole czy w domu, czyli bez bezpieczeństwa psychicznego, trudno zadbać o swoje bezpieczeństwo fizyczne. Dlatego też z wielką wagą przywią-



zujemy do utrwalenia przez uczniów postaw społecznie akceptowanych. Dbamy o to, aby uczniowie rozumieli nie tylko samych siebie, ale potrafili też odczytywać uczucia i intencje innych ludzi. Aby umieli też w określonych sytuacjach zachowywać się asertywnie i oprzeć presji grupy. Zajęcia nawiązujące do wyżej wymienionej tematyki, zaczerpnięte z programów profilaktycznych, realizujemy sami lub przy współpracy specjalistów Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej.

Praca z dziećmi nie przyniesie oczekiwanych efektów bez współpracy z rodzicami. Naszymi sprzymierzeńcami w tym zakresie są: Rada Rodziców i Stowarzyszenie Przyjaciół Szkoły „Jedyńeczka”. Działają wyjątkowo prężnie włączając się do wielu działań lub inicjując je. Prowadząc pedagogizację rodziców podczas zebrań także przekazujemy rodzicom wiedzę, która jest niezbędna do zapewnienia dzieciom poczucia bezpieczeństwa i uświadamiamy, jak wielka jest w tym ich rola.

Podjęmowane przez nas działania przynoszą efekty. Nasi uczniowie nie są ofiarami wypadków w ruchu drogowym, w szkole nie musi interweniować Policja. Mamy nadzieję, że wyrobione w dzieciach nawyki dotyczące dbania o bezpieczeństwo własne i innych, będą procentować także w ich dorosłym życiu. Chcemy, aby każdy dzień był bezpieczny.

*Teresa Filipka
Małgorzata Zielińska
Marżolena Dąbrowska
Anna Malinowska*

Zespół Szkół Nr 6 Gastronomik podejmuje wyzwania

Każdy uczeń w swojej szkole powinien czuć się bezpiecznie, a każda szkoła powinna zapewnić swoim uczniom bezpieczeństwo od zagrożeń. Slogan? Co zrobić, by szkoła stała się miejscem bezpiecznym? **Zgodnie z definicją słownika polskiego słowo „bezpieczny” to po pierwsze „taki, któremu nic nie grozi”, a z drugiej strony „bezpieczny” to „chroniący przed niebezpieczeństwem”. Zatem bezpieczny uczeń to uczeń ochroniany przez szkołę przed niebezpieczeństwem.**

Życie niesie ludziom wiele niebezpieczeństw. Dla młodych ludzi jakimi są uczniowie do szczególnych zagrożeń należą wszelkiego rodzaju uzależnienia. Narkotyki, ich młodszy choć równie niebezpieczni krewni-dopalacze, alkohol, tytoń to tylko niektóre, najpowszechniejsze z używek, które grożą młodym ludziom utratą zdrowia, czy życia.

Szkoła powinna edukować uczniów na temat wiedzy o chorobach.

Jako, że szkoła powinna przede wszystkim uczyć – Gastronomik – podjął się wyzwania w zakresie zapewnienia swoim uczniom bezpieczeństwa poprzez edukację. Rozmowy w ramach zajęć szkolnych i poza nimi, spotkania ze specjalistami w zakresie zapewnienia bezpieczeństwa, udział w konkursach (teatralnym, plastycznym) czy współpraca z różnego rodzaju instytucjami w tym zakresie to profilaktyka zapewnienia bezpieczeństwa uczniom.

Na szczególną uwagę zasługuje przystąpienie Zespołu Szkół Nr 6 im. Mikołaja Reja w Szczecinie do programu profilaktyki uzależnień – „ARS, czyli jak dbać o miłość”, w ramach którego edukujemy swoją młodzież w 3 aspektach: I – „Życie i dobre zdrowie podstawowym warunkiem ludzkiej miłości”. II – „Czy używanie substancji psychoaktywnych może popsuć ludzką miłość?”. III. – „Substancje psychoaktywne, a zdrowie prokreacyjne”. Udział w programie stał się załącznikiem uczestnictwa naszych uczniów w konkursie „Nie zażywam – to wygrywam” (II Edycja Powiatowego Przeglądu Małych Form Teatralnych, w którym również otrzymaliśmy III miejsce wśród szkół ponadgimnazjalnych). Uczniowie naszej szkoły wystawili sztukę pt. „Sen na jawie”. Celem konkursu było zainspirowanie i integrowanie środowisk szkolnych do

działań w zakresie profilaktyki uzależnień (od substancji psychoaktywnych tzw. dopalaczy, narkotyków i alkoholu) poprzez formę teatralną. **Sceny odgrywane przez młodych aktorów wskazywały jak można w sposób asertywny zdecydowanie odrzucić propozycje zażycia substancji psychoaktywnych, a także na zgubne konsekwencje ich zażywania. Cieszą nas własne odkrycia i samodzielne dotarcie do prawdy w realizacji tego zadania u naszych podopiecznych.**

Podobne działanie w formie przedstawienia teatralnego dotyczącego dopalaczy było pokazane rodzicom uczniów na zebraniu. Następnie przeprowadzona została prelekcja w formie wykładu przez nauczycieli z wykorzystaniem materiałów otrzymanych od organizatorów programu. Przesłanie nasze mówiło o otwartości na problem i potrzebie wzajemnej współpracy na tym polu oraz widocznych trudnościach w tym zakresie, zwłaszcza u młodzieży wchodzącej w świat dorosłych z bagażem różnych doświadczeń.



W ramach zapewnienia naszym uczniom bezpieczeństwa od substancji narkotycznych zapraszaliśmy specjalistów z tej dziedziny, którzy profesjonalnie dzielili się wiedzą na temat środków odurzających, substancji psychoaktywnych, dopalaczy i ich wpływu na organizm ludzki zarówno na spotkaniach z rodzicami jak i młodymi ludźmi.

Na szczególną uwagę zasługuje współpraca pomiędzy pedagogami szkolnymi dla dobra i bezpieczeństwa ucznia, a poradnią Psychologiczno-Pedagogiczną Nr 2 w Szczecinie, współpracą z sądem rodzinnym, Strażą Miejską, Policją, Rzecznikiem Praw Dziecka, czy pogotowiem opiekuńczym - "Maciejkowa przystań". Działania podejmowane były po wcześniejszej diagnozie potrzeb wśród uczniów.

Ważnym krokiem naszej szkoły w zakresie zapewnienia bezpieczeństwa uczniom był udział w ogólnopolskim konkursie „Szkoła wolna od używek w ramach profilaktycznego programu w zakresie przeciwdziałania uzależnieniu od alkoholu,

tytoniu i innych środków psychoaktywnych”. Dzięki naszej obecności w tym przedsięwzięciu zebrałiśmy zespół nauczycieli i uczniów tworzących plan profilaktyki w tym zakresie dostosowany do potrzeb i oczekiwań naszej społeczności szkolnej.

Obecnie w naszej szkole znalazła swoje miejsce wystawa prac uczniów pt. „Ważne dziewięć miesięcy bez alkoholu”, która realizowana jest przy zaangażowaniu i współpracy z Zachodniopomorską Fundacją Pomocy Rodzinie „Tęcza Serc”. W najbliższym czasie rusza w naszej szkole również konkurs plastyczny na powyższy temat, w którym prace laureatów mogą być wystawiane w różnych ważnych miejscach naszego miasta.

Bezpieczny uczeń to także uczeń świadomy niebezpieczeństw w zakresie chorób.

Uczestniczyliśmy w konkursie „Depresja porozmawiajmy o niej” (za który uczennica uzyskała III miejsce), którego celem było zwrócenie uwagi na tą poważną chorobę, która coraz szerzej dotyka społeczność w tym młodzież.

W ramach obchodów Światowego Dnia Walki z HIV uczniowie naszej szkoły rozprawiali materiały edukacyjne i gadżety.

Nasz szkoła przystąpiła do projektu edukacji prozdrowotnej „Rakoobrona” w ramach którego szkoła ma możliwość otrzymywać materiały edukacyjne w tym zakresie.

Zespół Szkół Nr 6 w Szczecinie zapewnia bezpieczne i higieniczne warunki pracy. W tym celu przeprowadzane są lekcje z zakresu BHP dla uczniów. Budynki i pomieszczenia szkoły dostosowane są do bezpiecznego przebywania w nim uczniom i nauczycielom. Prowadzone są zajęcia z zakresu pierwszej pomocy.

Podsumowując podjętych było wiele aspektów z zakresu zapewnienia bezpieczeństwa uczniom w różnych dziedzinach. Koniecznym jest jednak kontynuowanie tematu i rozszerzanie go głębiej.

Monika Kroehnke

– Zespół Szkół Nr 6 im. Mikołaja Reja
w Szczecinie



Przedszkole Publiczne Nr 27 Uczymy bezpiecznych zachowań

Każda placówka oświatowa posiada osobę zarządzającą, kierującą, managera oświaty, nauczyciela, pracodawcę. Każde z tych określeń zmierza do jednego, właściwego. W języku codziennym, potocznie nazywamy go dyrektorem. Posiadanie takiego tytułu wiążącego się z autorytetem, szacunkiem, uznaniem i niesie ze sobą całe zaplecze kompetencji jakie dyrektor musi wypełniać każdego dnia.

Jedną z kompetencji dyrektora jest zapewnienie dzieciom i całemu personelowi bezpieczeństwa podczas ich pobytu w placówce w przedszkolu. Nasi pracownicy rozpoczynający pracę w Przedszkolu Publicznym Nr 27 „Żagielek” w Szczecinie mają prowadzone szkolenie wstępne z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy przez inspektora



do spraw bhp. W naszym przedszkolu tę funkcję pełni jedna z nauczycielek. Jeszcze dwa lata temu tylko nasze przedszkole jako jedyne na cały Szczecin posiadało inspektora do spraw bhp... Dopiero po przeszkoleniu pracownik może rozpocząć pracę, która wymaga między innymi otwartości i jasności umysłu, refleksu, szybkości reakcji i działania. Takie kompetencje są bardzo potrzebne w pracy z dziećmi w wieku przedszkolnym. Pomagają one w uniknięciu sytuacji, które mogą się zdarzyć ale (dzięki wiedzy na temat bezpieczeństwa i opieki) ich występowanie jest bardzo rzadkie. Wiedza to podstawa, a kiedy jest wiedza i pełna świadomość jesteśmy w stanie pomóc nie tylko innym ale też sobie. Jak? Na przykład poprzez obuwie ochronne ze stabilnym, amortyzującym podłożem. Pozwala nam to uniknąć poślizgnięcia, w dalszej konsekwencji złamania czy stłuczeń kończyn cia-

ła. Dlatego oprócz dyrektora, który musi zapewnić pracownikom bezpieczne miejsce i warunki pracy, ważne jest abyśmy my jako pracownicy także przestrzegali zasad bezpieczeństwa. Dbając świadomie o swoje życie i zdrowie możemy wówczas podjąć się odpowiedzialności za zdrowie i bezpieczeństwo drugiej osoby.

Jako przedszkole dysponujemy ogromnym wachlarzem przedsięwzięć, które mają na celu uświadczenie młodego człowieka o występujących na co dzień zagrożeniach oraz w jaki sposób ich unikać.



Udzielanie pierwszej pomocy

Kiedy w mediach słyszymy informację o tym jak młody człowiek uratował życie przypadkowej osobie jesteśmy z tego bardzo dumni. Każde takie zdarzenie poprzedzają np., zajęcia w przedszkolu i utrwalanie tej wiedzy. Takie zajęcia u nas prowadzi nasza pani dyrektor. Dzieci znają numery alarmowe: 998, 997, 999 oraz 112, wiedzą jak poprawnie wykonać czynności udzielania pierwszej pomocy oraz co powiedzieć dyspozytorowi przez słuchawkę. Uczestniczyliśmy także w międzyprzedszkolnym konkursie pt., „*Bezpieczny Przedszkolak*”.

Cykliczne spotkania z Policją to

* *Osoba obca*

Podczas spotkań Policjanci uświadcniają przedszkolakom, kim jest osoba OBCA, przedstawiają sytuacje, które mogą stanowić dla nich zagrożenie np., przyjmowania różnych prezentów i słodyczy, oddalania się i wsiadania do pojazdów kierowanych przez obcych. Dzięki temu dzieci poszerzają swoją wiedzę na temat bezpieczeństwa, aby podczas nieobecności rodzica (osoby dorosłej) ich pobyt w domu był nadal bezpieczny.

* *Bezpieczne Wakacje*

O tym, jak być bezpiecznym podczas wakacji rozmawiali z dziećmi także Policjanci z Komen-

dy Wojewódzkiej i oczywiście, Gryfuś we własnej wspaniałej osobie, a także ratownicy medycyjni! Podsumowaliśmy całą rozległą wiedzę o bezpieczeństwie! Możemy spokojnie wypoczywać! Wiemy, co robić w czasie burzy, w lesie, nad wodą!

* *Bezpieczni na śniegu i lodzie*

Policjanci opowiedzieli dzieciom, jak bawić się bezpiecznie na śniegu i lodzie i jakie miejsca do tej zabawy wybierać. Przedszkolaki wykazały się znajomością tematu: podawały numery telefonów alarmowych, wiedziały, co to znaczy „bezpieczna górka” i co to jest lodowisko.

* *Spotkanie z lekarzem weterynarii*

Celem spotkania dzieci z panią doktor było poznanie pracy weterynarza i zdobycie wiedzy na temat dbania i pielęgnowania swoich pupili. Dzieci opowiadały o swoich pskach, kotkach, świnkach morskich i innych podopiecznych. Wskazywały na planszach rasy różnych psów i kotków. Dowiedziały się, że nie tylko opieka pod kątem picia i jedzenia jest ważna, ale także odpowiednia pielęgnacja i higiena zwierzęcia. Podczas spacerów pies lub kot może przynieść do domu robaczki, których gołym okiem nie widać, a jednak szkodzą one zwierzętom. Po co należy chodzić do lekarza weterynarii, kiedy, jak często, jak opatrzyć złamaną łapkę? ... Pani doktor uświadczyła przedszkolakom, że zwierzęta, tak jak ludzie czasem chorują i cierpią. Z pomocą podstawowych narzędzi lekarskich pani doktor zademonstrował na „chorym” pluszowym misiu jak wygląda podanie zastrzyku oraz jak właściwie należy trzymać zwierzę .

„Pies i kot cztery łapy ma”

Na tych zajęciach było dużo ważnych rzeczy: dowiedzieliśmy się, jak podchodzić do psa, jak się z nim zapoznać i jak (wyłącznie za zgodą właściciela) głaskać. Oczywiście, potem sprawdziliśmy praktycznie, jak bezpiecznie można dotykać



psiaki. A one przyjmowały nasze "awanse" ze stoickim spokojem... Ratownik WOPR a jednocześnie trener wszystkich psów - czuwał nad bezpieczeństwem psów i dzieci. Nauczył nas także, jak się zachować na widok agresywnego psa, przećwiczyliśmy również bezpieczną pozycję.

Przedszkolny Festyn Rodzinny

To nie tylko świetna zabawa, okazja do wspólnych rozmów i spędzanie miłego czasu.

W holu przedszkola czekali na wszystkich przedszkolaków Panowie Policjanci - nasi niezawodni „Żagielkowi” Przyjaciele. Można tu było specjalnie oznakować rowery i rowerki oraz porozmawiać o bezpiecznym poruszaniu się na rowerze. Policjanci zachęcali do zakupu i używania kasków i ochraniaczy.



Minikarta Rowerowa Przedszkolaka

Mimo, że policjanci często odwiedzają „Żagielek”, tym razem wzbudziły wyrazny respekt – wiadomo – egzamin! Najpierw teoretyczny – trzeba było znać numery telefonów alarmowych (mamy telefony z tektury), wymienić części roweru, wykazać się znajomością sygnalizacji świetlnej i niektórych znaków drogowych! Z całej tej dziedziny byliśmy, na szczęście, dobrze przygotowani! Było to widać po ilości uzyskanych punktów. Równoległe z egzaminem z jazdy toczyły się ćwiczenia z fantomem. Pani Dyrektor i Pan Policjant odegrali scenkę dramową: coś się stało i trzeba pomóc! Jak? To już powiedziały dzieci! Każdy po kolei sprawdzał, czy potrzebujący pomocy jest przytomny, próbował prawidłowo ułożyć ręce i reanimować... Po tych wielkich emocjach okazało się, że wszyscy zdali! Naprawdę! Mamy swoje „prawo jazdy”!

Jak zostać strażakiem...

Jeśli zapytamy chłopców kim chcą zostać jak dorosną, większość odpowie: Strażakiem. Strażak jest dzielny, odważny, ma sikawkę i gasi pożary, zdejmuje kotki z drzewa i nie musi jeść marchew-

ki... Nasze przedszkole spełnia marzenia. Była to wycieczka do Zakładowej Straży Pożarnej w Policach. Przed remizą czekał już na nas znany nam strażak Mateusz. Oprowadził dzieci po jednostce- centrum dowodzenia; garażu, w którym stały przeróżne samochody strażackie (nawet mieliśmy możliwość wejścia do pojazdu i zrobienia pamiątkowego zdjęcia); ponton i pan Stefan (manekin do ćwiczeń). Przedszkolaki zostały zapoznane z pracą strażaka, wysłuchały opowieści o trudnej i niebezpiecznej pracy strażaka, dowiedziały się, w jakich okolicznościach można wezwać Straż Pożarną i że strażacy nie tylko gaszą pożary, ale również są wzywani do wypadków samochodowych, ratują zwierzęta, pomagają przy powodzi. Przy okazji utrwaliły sobie numer telefonu do Straży Pożarnej – 998 i numer alarmowy – 112. Kolejną niespodzianką w wykonaniu wszystkich strażaków z jednostki były kurtyny wodne... które zrobiły nam małego psikusa... troszeczkę zraszając nas wodą... co sprawiło ogromną radość. Ponadto każdy miał możliwość „ugaszenia pożaru” w hełmie trzymając wąż strażacki

Projekt edukacyjny „Mały Miś i Dzień Bezpiecznego Internetu”

„Mały Miś i Dzień Bezpiecznego Internetu” to kolejna akcja w ramach międzynarodowego projektu „Mały Miś w świecie wielkiej literatury”, który do tej pory połączył w działaniu ponad tysiąc nauczycieli z całej Polski (w tym nasze przedszkole) i wielu krajów europejskich. Rozwijanie kompetencji informatycznych dzieci i młodzieży w szkołach i placówkach to również jeden z podstawowych kierunków realizacji polityki oświatowej państwa w roku szkolnym 2016/2017. Projekt jest również odpowiedzią na zaproszenie Polskiego Centrum Programu Safer Internet do organizowania inicjatyw z okazji Dnia Bezpiecznego Internetu. Dzień Bezpiecznego Internetu (DBI) obchodzony jest z inicjatywy Komisji Europejskiej od 2004 roku i ma na celu inicjowanie i propagowanie działań na rzecz bezpiecznego dostępu dzieci i młodzieży do zasobów internetowych. W Polsce Dzień Bezpiecznego Internetu od 2005 roku organizowany jest przez Polskie Centrum Programu Safer Internet, które tworzą Naukowa i Akademicka Sieć Komputerowa (NASK) oraz Fundacja Dajemy Dzieciom Siłę - realizatorzy unijnego programu pojazdu przy ul. Sambora w Szczecinie otrzymuje protokół z przeprowadzonej kontroli, który może okazać rodzicom wyjeżdżających dzieci. Po co to wszystko? Wszystko po to aby podróż była dla dzieci i ich opiekunów bezpieczna.

Kamila Insadowska

Katarzyna Teszke

– Przedszkole Publiczne Nr 27 „Żagielek”
w Szczecinie

Uczymy się i rozwijamy przez zmysły

Pozwólmy dzieciom rysować

Od kilkunastu lat prowadzę zajęcia plastyczne w Pałacu Młodzieży. Uczestnikami zajęć są przede wszystkim przedszkolaki, ale też dzieci z pierwszych klas szkoły podstawowej. Jak zwykle na początku roku szkolnego robię nowe plany, głowę mam pełną nowych pomysłów. Zastanawiam się, który temat zyska zainteresowanie, czy dana technika nie będzie za trudna, co będzie odpowiednie dla 4-latków, a czym zainteresować 7-latków. Lubię ten twórczy początek, te poszukiwania nowych pomysłów. Kiedy wszystko jeszcze przed nami i wszystko można.

Ale najpierw daję dzieciom czystą kartkę i bardzo lubię obserwować, ile radości przynosi im swobodne malowanie. I pilnuję się, żeby tego momentu nie zapomnieć. Żeby nie wpaść w rytm "realizacji planu", żeby nie narzucić dzieciom swoich oczekiwań czy oczekiwań rodziców, że najważniejszy jest końcowy efekt. Owszem – **ważne jest to, co powstanie, dzieło czy nawet małe arcydziełko, ale istotą mojej pracy jest uważna obserwacja procesu tworzenia, drogi dążenia do celu. To, z jakim zaangażowaniem dziecko pracuje, jakie emocje mu towarzyszą, jakie ma napięcie mięśniowe podczas rysowania – są to informacje o wiele ważniejsze niż to, czy powstały kształt nazwiemy „domem” czy „rakieta”**. Oczywiście -ważnym elementem jest efekt, i to, żeby zatrzymać się na chwilę i posłuchać, co dziecko chce nam powiedzieć o swojej pracy.

Jednak ważniejsza jest nasza cicha obserwacja i pozwolenie dziecku na kropkowanie, kreskowanie, zamalowywanie całej płaszczyzny, malowa-



nie wielu słońc, dziwnych konstrukcji, rysowanie tego, co dla niego najważniejsze w danym momencie. Miałam na zajęciach dziewczynkę, która tak kochała sarenki, że prawie na każdej pracy rysowała motyw sarenki – czy to był temat „Kim chciałbym zostać?” (weterynarzem sarenek i innych zwierząt), „Abstrakcyjny portret” (królową sarenek), „Co lubię robić” (spacer po lesie i spotkanie sarenek). Dzięki jej fascynacji każda praca była tak naprawdę niepowtarzalna.

Zajęcia plastyczne, które prowadzę to plastyka szeroko pojęta – jest rysowanie różnymi kredkami, pisakami, malowanie farbami, rozdmuchiwanie tuszów, lepienie z gliny, plasteliny, układanie ziaren, makaronów, konstruowanie z różnych materiałów, budowanie z kartoników...

Do takich działań niepotrzebne są wymyślne techniki i materiały. Wystarczą czasem gazety lub szary papier – można z nich zrobić skrzydła (pracujemy z całym ciałem), można zgniatać i rozwijać (ćwiczymy dłonie i palce), można grać w śnieżki, szeleścić i rwać na kawałki, przyklejać i tworzyć obrazy – wspólne lub indywidualne. Możemy to wykorzystać jako temat jesienny (deszcz, szeleszczące liście) lub zimowy (wyklejanie bezlistnych drzew na czarnej kartce). To od nas zależy, czy damy dzieciom gazety do ręki, czy nie.

Na moje zajęcia przychodzą różne dzieci. Są i dzieci nieśmiałe, i dzieci nadpobudliwe ru-



chowo, coraz więcej dzieci z różnymi dysfunkcjami czy zaburzeniami psychospołecznymi czy emocjonalnymi. Szukam więc sposobu, żeby dotrzeć do każdego z osobna, i żeby każdy znalazł coś dla siebie. Dlatego w trakcie mojej pracy niejednokrotnie wspieram się elementami arteterapii.

Sztuka, łącząc formy, techniki i metody, daje możliwość wykorzystania wszystkich zmysłów, głównie dotyku. Terapia przez sztukę w sposób podświadomy stymuluje słabą lub zaburzoną integrację sensoryczną.

Wiele dysfunkcji wynika właśnie z zaburzeń integracji sensorycznej. Najczęściej sprawcą deficytów na różnych poziomach i obszarach mózgu jest brak stymulacji dotykowej.

Integracja sensoryczna – integracja wszystkich zmysłów – jest niezmiernie ważna w procesie uczenia się. Jest to proces, dzięki któremu mózg otrzymując informację ze wszystkich systemów zmysłowych dokonuje ich segregacji, rozpoznania, interpretacji i integracji z wcześniejszymi doświadczeniami. Na tej podstawie mózg tworzy odpowiednią do sytuacji reakcję nazywaną adaptacyjną. Założeniem arteterapii jest poprawa jakości przesyłania i organizacji informacji sensorycznej.

Uczymy się i rozwijamy przez zmysły. Wszystkie informacje zmysłowe docierające z ciała i z otoczenia są niezwykle ważne dla budowania wiedzy o sobie (swoim ciele, położeniu poszczególnych części ciała) i wiedzy o świecie. W prawidłowym rozwoju dziecka niezwykle ważny jest ruch i bezpośrednie doświadczenia zmysłowe. Każde nowe czynności i doświadczenia, każde „poznanie” czegoś nowego – dotyk nowej struktury, faktury buduje miliardy nowych połączeń neuronalnych.

Uczenie się przyjmuje formę komunikacji między neuronami. W pierwszych latach życia powstaje 3 miliardy połączeń neuronalnych na minutę.

Większość z nas na co dzień nie zdaje sobie sprawy lub zapomina o tym, jak bardzo ważny i potrzebny jest dotyk w naszym życiu. Ja miałam okazję sobie o tym przypomnieć.

Trafiłam kiedyś na genialne warsztaty „**Terapia i arteterapia ręki i stopy**”, prowadzone przez panie Bernadettę Lis i Korynę Opala-Rybkę. Z warsztatów pani Koryny korzystałam później jeszcze kilkakrotnie i zawsze były dla mnie „walizką pełną inspiracji”. W przejrzysty sposób przypomniały mi, że wszystko w naszym

ciele jest połączone. Że nie ma rozwoju mózgu bez rozwoju ruchowego. Nie ma rozwoju mowy bez rozwoju manualnego.

Dotyk stymuluje układ nerwowy. Jest priorytetem w integracji sensorycznej. A najwięcej receptorów czuciowych znajduje się na naszych dłoniach i stopach.

Na zajęciach dotykamy więc farb, i dzieci malują palcami lub całymi dłońmi. Każdy palec może malować innym kolorem. Przy okazji możemy poznać nazwy wszystkich palców i utrwalić nazwy kolorów, możemy poćwiczyć różne chwytty i układy palców, z pieczętek opuszków lub całych dłoni tworzyć małe żyjątka lub wielkie rośliny. Dotykamy piasku i muszelek, mąki i kamieni. Mam kartonik różnych fasolek i ziaren, z których układaliśmy kiedyś mozaikowe obrazy. Różno-



rodne makarony wykorzystaliśmy do wyklejania ozdobnych ramek, które po pomalowaniu i pozłoceniu (gąbeczka plus farba akrylowa) wyglądały fantastycznie!

Zaraz nadejdzie jesień. Kasztany, żołądzie, szyszki, patyki... To wszystko można wykorzystać nie tylko podczas zajęć plastycznych, ale również do nauki liczenia, tworzenia literek, edukacji przyrodniczej. Z samodzielnie nazbieranych roślin można stworzyć ziel(o)ny obrazek, coś dorysować, dokleić

Jeśli mamy możliwość – wyjdźmy z dziećmi na dwór, niech same znajdują to, czego potrzebują do tworzenia. Jeśli nie mamy takiej możliwości - przynieśmy piasek, patyczki, mąkę, przyprawy. Z przypraw można usypać „dywan zapachów”. Można na ich dodać do farb. Można zrobić pojemniczki zapachowe. Zbierajmy i wykorzystujmy to, co daje nam natura. Plastik nie ma szans z naturalnymi fakturami – plastikowe zabawki, przedmioty, które nas otaczają mają strukturę powtarzalną, jednorodną, podczas kiedy każda szyszka jest inna,

każdy kamień ma niepowtarzalny kształt, a trawa o każdej porze każdego dnia pachnie inaczej... Bardzo ciekawym materiałem są owoce i warzywa, a także inne produkty spożywcze. Smaki, zapachy, struktura – działają na wszystkie zmysły, sprzyjają integracji sensorycznej. Z owoców możemy układać mandale, portrety, a następnie je zjeść. Z warzyw i wykalacek konstruować ludziki i zwierzęta, a z chrupek kukurydzianych budować literki i fantastyczne rzeźby.



Oczywiście ważna jest różnorodność doświadczeń. Ale bądźmy ostrożni – nie chodzi o to, aby zasypywać dziecko coraz to nowymi technikami i materiałami. Wystarczy, że dziecko jest bombardowane bodźcami w telewizji, komputerze, centrach handlowych... Niech nacieszą się malowaniem. Albo lepieniem. Niech to trwa przez kilka zajęć. Zgłębianie, doskonalenie i świadomość nabycia pewnych umiejętności daje dziecku naprawdę dużo radości.

Pozwólmy dzieciom tworzyć. Dotykać. I rysować. Rysować – nie kolorować. Burzy się we mnie wszystko, kiedy przy każdej okazji widzę kolorowankę. Rozumiem, że niekiedy jest to po prostu wypełniacz czasu. Innym razem ma to być kolorowanka „edukacyjna”. Nie idźmy na łatwi-



znę. Znajdźmy inny sposób. Kolorowanie nie ma w sobie nic twórczego – jest to po prostu odwrotne ćwiczenie manualne z użyciem kredek. To raczej ćwiczenie techniczne, niż plastyczne, i raczej ograniczające, niż rozwijające. Cała aktywność jest tu nastawiona na zadanie, przewidywalna i podporządkowana schematowi. Wzory stanowią zunifikowane symbole obrazkowe, które narzucają dziecku „dorosły” sposób widzenia świata. Istnieje całe morze ciekawszych sposobów na ćwiczenie precyzji, koncentracji i tego wszystkiego, za co chwali się te gotowce. Dlatego dajmy dzieciom czystą kartkę. Niech rysują. Tak jak potrafią. Każdy z nas potrafi. Każdy z nas ma prawą półkulę (mózgu) – więc każdy potrafi rysować. Nie zawsze przecież chodzi o to, żeby wernie odtworzyć twarz babci, czy namalować pejzaż porównywalny z fotografią. Wręcz przeciwnie – ileż emocji jest w portretach dzieci, i jak bardzo są „podobne” do właścicieli.



Współczesne badania neurobiologiczne wykazują, że mózg rozwija się w zależności od tego, jak jest używany, a najwięcej „uczymy się” w momencie, kiedy używamy go z entuzjazmem. Poszukajmy swojego entuzjazmu. Poszukajmy ścieżki emocjonalnej dziecka.

Zachęcam do wyjścia poza schemat

Do eksperymentowania

Każda twórczość rozwija wyobraźnię i kształtuje pozytywne emocje. Dzięki twórczej aktywności poszukujemy nowych celów życiowych i uczymy się korzystać z intuicji.

Sztuka dzieci jest podstawą, na której zbudowane są wszystkie późniejsze podstawowe umiejętności. Zachęcanie do rozwoju artystycznego dzieci będzie miało pozytywny wpływ na wszystkie inne aspekty ich emocjonalnego i intelektualnego rozwoju.

Magdalena Kucharska

– nauczyciel plastyki, Pałac Młodzieży – PCE

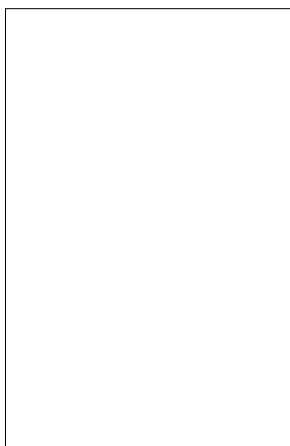
BANK DOBRYCH PRAKTYK

Nazwa szkoły/placówki, w której realizowane jest działanie			
Imię i nazwisko dyrektora szkoły/placówki			
Adres szkoły/placówki		Tel.:	
		Fax:	
		e-mail:	
Imię i nazwisko autora, koordynatora lub osoby odpowiedzialnej za realizację zadania		Tel.:	
Obszar (wybrany obszar zaznaczyć X)		Dydaktyka	
		Profilaktyka i wychowanie X	
		Nadzór	
		Inne	
Temat działania	Jak obchodziliśmy Dzień Bezpiecznego Internetu w bieżącym roku szkolnym?		
Cel/cele	<ol style="list-style-type: none"> 1. Propagowanie działań na rzecz bezpieczeństwa w sieci. 2. Zdiagnozowanie stanu bezpieczeństwa osób korzystających z Internetu. 3. Zaplanować działań służących poprawie świadomości osób korzystających z sieci. 4. Sformułowanie wskazówek odnośnie radzenia sobie z hejtem w sieci. 		
Opis	<p>Dzień Bezpiecznego Internetu, ustanowiony z inicjatywy Komisji Europejskiej w ramach programu Safer Internet, ma na celu propagowanie działań na rzecz bezpieczeństwa najmłodszych użytkowników sieci. Obchodzony jest od 2004 roku, co roku w inny dzień – pierwszy albo drugi wtorek lutego; w Polsce – już po raz czwarty z inicjatywy Fundacji Dzieci Niczyje (FDN) i Naukowej i Akademickiej Sieci Komputerowej (NASK). Z tej okazji w naszym gimnazjum odbyły się:</p> <ol style="list-style-type: none"> 1. Lekcje języka polskiego http://skokiporozum.blogspot.com/2016/02/dzien-bezpiecznego-internetu-to-okazja.html 2. Wywiady 14. stycznia 2016 roku razem z Markiem Rzechólką oraz Basią Dembkowską wybraliśmy się z kamerą GoPro na korytarze szkolne oraz do czytelnicy w poszukiwaniu informacji na temat tego, czy uczniowie oraz pracownicy naszego gimnazjum mają podstawową wiedzę na temat bezpieczeństwa. http://skokiporozum.blogspot.com/2016/01/co-uczniowie-naszej-szkoly-wiedza-na.html https://youtu.be/7ur7pgMNxG4 		

3. Prezentacja multimedialna

https://docs.google.com/presentation/d/1fA24_DHkxD3GkHlv1K7TnR8mBPKrhE-G49oCzSF5Rc/edit?usp=sharing

4. Plakat na Dzień Bezpiecznego Internetu



Tematyka mojego plakatu dotyczy Dnia Bezpiecznego Internetu, który obchodzony jest 9 lutego. Chciałam, aby moja praca zawierała zasady, którymi należy się kierować korzystając z internetu, a także przykuwała uwagę koleżanek i kolegów.

Właśnie dlatego wykorzystałam postaci z kultowego filmu „Gwiezdne wojny”, o którym tak głośno jest w ostatnim czasie oraz zdjęcie, które ukazuje, że nigdy nie możemy być pewni kim jest osoba siedząca po przeciwnej stronie komputera.

5. Ankieta na temat bezpieczeństwa w sieci

Ankieta została zamieszczona na stronie survio.pl. Jej celem było zbadać, czy Internauci czują się bezpiecznie w Internecie. Badanie miało charakter anonimowy. W ankiecie brało udział 100 osób

<http://www.gpdebno.com/artkul/ankieta-bezpieczenstwo-w-sieci-2015-2016.html>

6 Opracowanie i opublikowanie cennych porad dla ofiar hejtowania

W dzisiejszych czasach nie ma prawie żadnego nastolatka, który nie spotkałby się z tzw. „hejtem” w Internecie. Zasmuca mnie taka sytuacja, bo w większości my wyrażamy tylko swoją opinię, a gdy nie zgadza się ona z czyimiś poglądami, zostajemy od razu zwyzywani od najgorszych. Postanowiłam więc zebrać kilka ważnych rad dla tych, którzy chcą już powiedzieć: „DOŚĆ”.

Byłeś kiedykolwiek ofiarą hejtowania w Internecie? Ktoś cię gnębił lub robi to teraz, a ty nie wiesz, jak sobie z tym poradzić? Spokojnie, tutaj znajdziesz kilka wskazówek, jak nie dać się hejterom w sieci. I pamiętaj: **hejter w necie, frajer w świecie!**

1. Powiedz o swoim problemie kilku najbardziej zaufanym osobom, najlepiej dorosłym. Nie zamykaj się w sobie, bo to tylko wszystko pogorszy. Będziesz czuł się osamotniony i bezbronny, jeśli nikomu nie przedstawisz swojej sytuacji.

	<p>2. Poinformuj szkolnego pedagoga, że coś takiego ma miejsce w twoim gimnazjum i dotyczy ciebie – absolutnie nie wstydź się prosić o pomoc, nie ważne, czy znasz swojego gnębielcę, czy też nie.</p> <p>3. Nie reaguj na złośliwe komentarze czy zaczepki, takie jak rozsyłanie publicznie nieprawdziwych informacji o tobie – niemiła osoba powinna dać sobie spokój po zdaniu sobie sprawy, że nie obchodzi cię, co inni o tobie myślą.</p> <p>4. Nie rób dużego zamieszania wokół sprawy, nie mów każdej napotkanej osobie o swojej sytuacji - twój gnębielca tylko czeka na to, by stanąć w centrum zainteresowania wszystkich uczniów.</p> <p>5. Absolutnie nie reaguj tym samym na czyjeś obelgi – gdy przyjdzie ci do czego, hejter może posądzić o coś również ciebie, a chyba nie o to chodzi, prawda? Wtedy będziecie oboje winni, sam staniesz się gnębielcem.</p> <p>6. Aby nie podupać w nauce przez stres związany z internetowym hejtem, postaraj się o tym nie myśleć lub najlepiej znajdź sobie jakieś hobby i skup się na nim.</p> <p>7. Daj do zrozumienia swoim bliskim, czyli rodzinie i przyjaciołom, że teraz bardzo potrzebujesz ich wsparcia.</p> <p>8. Nie pokazuj swojemu gnębielcowi, że przejmujesz się tym, co robi (jeśli jest to osoba z twojej szkoły), idź przez korytarze z uśmiechem i podniesioną głową – to go zniechęci.</p> <p>Mam nadzieję, że te osiem złotych zasad, jak nie dać się hejterom, pomoże wam i doprowadzi do szybkiego rozwiązania problemu. Czy osoby dręczące cię są ze szkoły, czy może spoza miasta - czasem ma to znaczenie, czasem nie. W zależności od sytuacji, tylko wybrane wskazówki okażą się pomocne. Hejter ze szkoły – wszystkie zasady, nieznanego hejter – zasady 1, 2, 3, 5, 6 i 7.</p> <p>http://youngface.tv/cenne-porady-dla-ofiar-hejtowania/</p>
Wykaz załączników	<p>http://youngface.tv/cenne-porady-dla-ofiar-hejtowania/</p> <p>http://skokiporozum.blogspot.com/2016/02/dzien-bezpiecznego-internetu-to-okazja.html</p> <p>http://skokiporozum.blogspot.com/2016/01/co-uczniowie-naszej-szkoly-wiedza-na.html</p> <p>https://youtu.be/7ur7pgMNxG4</p> <p>https://docs.google.com/presentation/d/11fA24_DHkxD3GkH1v1K7TnR8mBPKrhE-G49oCzSF5Rc/edit?usp=sharing</p> <p>http://www.gpdebno.com/arttykul/ankieta-bezpieczenstwo-w-sieci-2015-2016.html</p> <p>http://www.gpdebno.com/arttykul/dzien-bezpiecznego-internetu-2015.html</p>
<p>Wyrażam zgodę na przetwarzanie informacji zawartych w powyższym formularzu oraz opublikowanie przedstawionego przykładu dobrych praktyk na stronie Kuratorium Oświaty w Szczecinie</p>	
/miejsowość, data/	/imię i nazwisko autora lub dyrektora szkoły/

Opracowano na podstawie strony internetowej Zachodniopomorskiego Kuratorium Oświaty

Zespole Szkół Specjalnych Nr 9

Edukacja poza murami szkoły

Jak można skutecznie zmotywować ucznia z niepełnosprawnością intelektualną i sprawić, by wiedza stała się dla niego ważna i potrzebna?

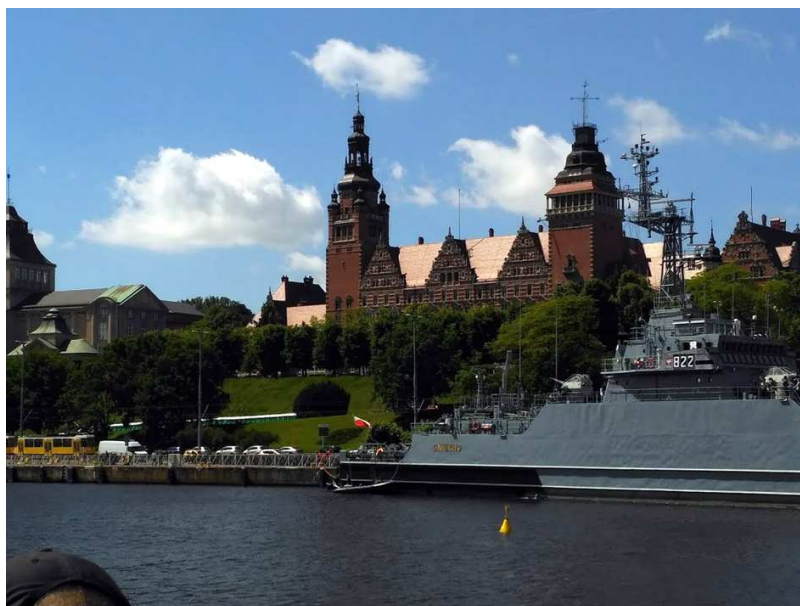
Szkoła, choć bardzo ważna, nie jest jedynym miejscem, w którym można zdobywać wiedzę i umiejętności. Przecież prawdziwa nauka to nie tylko pisanie, liczenie, wypełnianie kart pracy, przyswajanie faktów i wydarzeń. Uczymy się - chcąc czy nie chcąc - mimowolnie, mimochodem. Zwłaszcza uczniowie z niepełnosprawnością intelektualną są adresatami szkoły życia. Ta nazwa została wycofana ze szkół, a wskazywała na potrzebę nauki codzienności, poznawania ludzi i świata. To właśnie codzienność, to ogromna ilość tematów i doświadczeń edukacyjnych! W swojej pracy pedagogicznej, jako nauczyciel w ZSS Nr 9 w Szczecinie, kładę nacisk na naukę poza murami szkoły. Czuję taką potrzebę, a informacje jakie otrzymuję od dzieci i rodziców przekonują mnie o słusznym kierunku działania. Organizuję wiele wyjść edukacyjnych, wycieczek, spotkań. Niesamowitym doświadczeniem była profesjonalna sesja fotograficzna zorganizowana we współpracy ze Szczecińskim Towarzystwem Fotograficznym w Starej Rzeźni w Szczecinie, czy udział w międzynarodowych warsztatach żeglarskich czy potyczki

klasowe w Puszczy Bukowej i wiele, wiele innych imprez o charakterze edukacyjno-turystycznym. Udział w morskich spotkaniach osób niepełnosprawnych intelektualnie z Polski i Niemiec „Taniec pod żaglami”, był okazją do poznania swych rówieśników zza zachodniej granicy. Wszystkie warsztaty pokazały uczniom Szczecin jako miasto o wielkich możliwościach turystycznych i żeglarskich. Sam pobyt na warsztatach uświadomił uczestnikom możliwości większej współpracy na terenie szkoły uczniów z niepełnosprawnością intelektualną w stopniu lekkim i umiarkowanym. Zrodziły się przyjaźnie, których pozytywne efekty dostrzegamy na terenie szkoły. Uczniowie lepiej poznali się, chcą ze sobą współdziałać. Warsztaty ukazały uczniom nowe sposoby i możliwości realizacji swoich zainteresowań. A jest to o tyle ważne, że nasi uczniowie stoją u progu dorosłości. Jednym z nich uczniowie wymieniają:

- warsztaty taneczne i uczyliśmy się tańczyć walca angielskiego, disco, bachaty itp.
- warsztaty muzyczne – tam poznawaliśmy instrumenty i ich brzmienie np. saksofonu, klarнету, graliśmy na rurkach akustycznych
- warsztaty plastyczne – malowaliśmy i tworzyliśmy ramki do zdjęć,
- rejsy na DZ po jeziorze Dąbie.
- dyskoteki i ognisko

Podsumowując: takie warsztaty są atrakcyjną formą realizacji podstawy programowej, bo w praktyczny sposób osiągamy cel rewalidacyjny / usprawnianie/, wychowawczy i edukacyjny. Dla każdego uczestnika była to lekcja z autonomii

życiowej, a niektórzy z nich po raz pierwszy nocowali poza domem. Każda nowa sytuacja społeczna jest dla naszych uczniów dużym wyzwaniem, nauką i bodźcem, którego tak bardzo potrzebują. Warsztaty dostarczyły wielu emocji nie tylko uczniom, ale i nauczycielom i są przykładem atrakcyjnej formy pracy wychowawczej z uczniami. Nasi uczniowie właśnie w takich sytuacjach uczą się kultury słowa, zachowania i wszystkich czynności samoobsługowych niezbę-



Szczecin od strony wody,

nych do samodzielnego funkcjonowania. Osoby niepełnosprawne mają mało okazji do spotkań poza placówką, a to jest namiastka spontanicznych rozmów na miarę możliwości ucznia i uśmiechu na twarzy, radości życia. Rolą nauczyciela jest towarzyszenie uczniowi i wskazywanie właściwej drogi, a nie jego wyręczanie /J.Korczak. W pobliżu naszej szkoły jest ogród medytacji, Puszcza Bukowa, szklarnie itp. To nasze naturalne ogrody zmysłów, gdzie mocniej odczuwamy zapachy, kolory czy smaki. Czyż istnieje piękniejsza muzyka niż ta, którą tworzą szumiące drzewa, śpiewy ptaków, szum traw? Stąd narodził się pomysł wykorzystania naturalnego położenia szkoły. Przyroda pobudza aktywność sieci neuronalnej, a tym samym może wzmacniać albo inicjować proces uczenia się. Moi uczniowie udowodnili mi niejednokrotnie, mimo swojej niepełnosprawności, że są ciekawi świata i chętnie zdobywają nowe umiejętności. Jednak, gdy przekaz jest zbyt statyczny lub mało atrakcyjny, szybko tracą zainteresowanie. Ważne jest więc, aby tę ciekawość rozbudzać poprzez dostarczanie różnych bodźców, a różnicowanie oddziaływań sprzyja zapamiętywaniu. Oczywiście wygodniejsze i może nawet bezpieczniejsze jest prowadzenie lekcji w budynku szkolnym. Zajęcia w terenie, poza murami szkoły są wyzwaniem dla nauczyciela i ucznia. Dzięki obcowaniu z przyrodą zauważyłam, że moi uczniowie spontanicznie rozmawiają, nawiązują relacje, podziwiają



To tak wygląda figa?



Czytamy mapę w Puszczy Bukowej.

przyrodę. Wzruszenie mnie ogarnęło gdy usłyszałam idąc w kierunku Serca Puszczy – „Jak tu ładnie proszę pani”. Radość jaką widzę u moich dzieciaków to jest to co inspiruje mnie do pracy.

Ognisko... To też lubimy. Dla mnie ognisko to możliwość zgromadzenia się w kręgu, gdzie każdy jest tak samo ważny, tak samo widoczny. „Emocje – to część Nas wszystkich. Każdy ma swoje, na swój sposób wyrażane i przeżywane. Jedni nad nimi „panują”, inni trochę mniej... Jedni bez problemu je wyrażają i o nich mówią, inni nie”. *Kotoro B.: O emocjach słów kilka, Arteterapia Terapia sztuką w praktyce, 1(8)2010, s.22.* Moi turyści są często zmęczeni wysiłkiem, ale zrelaksowani, szczęśliwi i na koniec zawsze pytają: kiedy następny rajd? To sytuacje życiowe np. zakupy, wizyta w urzędzie, w przychodni, rajd po Puszczy Bukowej czy Wkrzańskiej, wycieczka nad morze czy do Wolina itp. są źródłem wiedzy o świecie, historii, są po prostu praktyczną lekcją życia. Uważam, że celem pracy pedagoga powinno być zaszczepienie pasji życia. Ja sama staram się żyć z pasją i zarażam tym swoich uczniów. Chcę, by moi uczniowie byli małymi odkrywcami na miarę swoich możliwości.

Małgorzata Straszewska

– nauczyciel funkcjonowania w środowisku, NI, Plastyki techniki, rewalidacji-treningu Tomatisa w Zespole Szkół Specjalnych Nr 9 w Szczecinie

**ZWIĄZEK LITERATÓW POLSKICH
ODDZIAŁ W SZCZECINIE**
oraz
**GMINNY OŚRODEK KULTURY I SPORTU
W BOLESŁAWCU z s. w KRUSZYNIE**
zapraszają do udziału w Konkursie Literackim na list napisany odręcznie. Konkurs został objęty patronatem Szczecińskiego Oddziału ZLP, ma zasięg ogólnopolski, a jego pisarze zostali zaproszeni przez Organizatorów do Jury Konkursu.



R E G U L A M I N KONKURSU NA NAJPIĘKNIEJSZY LIST PISANY ODRĘCZNIE

1. CEL

Celem konkursu jest **ocalenie od zapomnienia** sztuki pisania listów, w tym przykładanie wagi do estetycznego i czytelnego zapisu treści listu (np. użycie papeterii); rozwijanie wyobraźni i umiejętności swobodnego wyrażania siebie poprzez własne teksty.

2. TEMAT

W bieżącej edycji konkursu są dwa tematy:

- „*Los zawsze daje drugą szansę...*” – dla kategorii II (13-15 lat) oraz III (16 lat i powyżej)
- „*To były najlepsze wakacje w moim życiu...*” – dla I, najmłodszej kategorii wiekowej (10-12 lat).

List może być skierowany do osoby istniejącej w rzeczywistości lub fikcyjnej, może to być także list otwarty. Każdy uczestnik ma prawo do dowolnej interpretacji tematu i rozwinięcie wg własnego uznania.

3. FORMA

Uczestnik konkursu może przesłać **JEDEN LIST** napisany **odręcznie** czytelnym pismem w języku polskim. Listy nieczytelne nie będą oceniane. Prace konkursowe muszą być napisane na papierze (kartka z zeszytu, papeteria itp., prosimy nie dołączać ilustracji) i mieć formę listu w kopercie.

W kopercie powinna się znajdować także osobna kartka z danymi uczestnika: imieniem i nazwiskiem, adresem (ew. adresem mailowym), telefonem kontaktowym oraz zgodą na publikację i przetwarzanie danych osobowych (wyłącznie w celach promocyjnych konkursu).

4. WARUNKI UCZESTNICTWA

W konkursie oceniane będą utwory w następujących kategoriach wiekowych:

- I KATEGORIA: 10-12 lat
- II KATEGORIA: 13-15 lat
- III KATEGORIA: 16 lat i powyżej

5. OCENA I NAGRODY

Oceny nadesłanych listów dokona Komisja Konkursowa złożona z literatów. Organizator zapewnia atrakcyjne nagrody rzeczowe dla laureatów dwóch młodszych kategorii, a dla laureatów kategorii dorosłych oprócz rzeczowych także bony upominkowe. Ich wysokość jest uzależniona od werdyktu Komisji Konkursowej i ilości nagrodzonych miejsc.

6. TERMIN I MIEJSCE

Prace należy przysyłać na adres:

Gminny Ośrodek Kultury i Sportu w Bolesławcu z s. w Kruszyńce;
Kruszyn, ul. Kasztanowa 1b; 59-700 Bolesławiec, w terminie do 30.10.2017 roku
(uwaga: liczy się data stempla pocztowego).

Laureaci konkursu zostaną powiadomieni telefonicznie o terminie wręczenia nagród. Finał przewidziany jest na 1 grudnia 2017 roku, a wyniki konkursu podane będą na stronie www.gokis.boleslawiec.org oraz na fanpage Gminnego Ośrodka Kultury i Sportu w Bolesławcu z s. w Kruszyńce.

Konkurs jest otwarty dla wszystkich bez względu na miejsce zamieszkania.

Przemijanie afirmować czyli akcentować wierszem...

Zdumiewające, jak w wierszu można się zatracić, jak można dać się pochłonąć słowom, ponieść odmierzonym sylabom, policzonym wersom, popłynąć z rytmiczną falą melodii trzynastozgłoskowca, by za chwilę zawijać na wysepki dyskretnych zwierzeń, wynurzeń, wstydliwych wyznań czy zbuntowanych okrzyków protestu... spacerować pośród dawno zapomnianych ogrodów wspomnień, błądzić po ścieżkach niedomówień, karczować z trudem (...) obrośla nienawiści wrzawę czy otrząsać z liści wędnących w płocie codzienność... nie do opisania... Zdumiewające...

Lekko oszołomiona, po wielokrotnej lekturze najnowszego tomiku poezji **Heleny Pilarskiej**, Przemijam tu sama... nadal nie wiem, czy jestem w krainie smutku czy pogody, czy doskwiera mi „ból świata”, czy otula „radość chwili”, czy chcę wołać za Staffem (...) „idź precz”, czy błagać „prowadź”, sama nie wiem... magia? Magia poezji, magia wiersza... to moje niewątpliwe wrażenie.

Wiedziałam już wcześniej, że policka poetka, malarka, ilustratorka swoich książek, Helena Pilarska potrafi oczarować prostotą obrazka, urodą trafnego słowa, wnikliwością spojrzenia na zwykły dzień, na ulotność uczucia, na jego siłę przetrwania, w czasie i przestrzeni pamięci.

Autorka tomów *Moja struna* i *Zwyczajna radość słów* po raz trzynasty w swojej niepowtarzalnej krainie obrazów i wierszy tworzy klimaty przemijania pogodnego w barwach pór roku, a jednocześnie pielęgnuje kolory i tonacje samotności, kształtuje w Czasie odległe i bliskie przestrzenie, miejsca w swoich wierszach, zaludniając je bliskimi i przyjaciółmi..., nie zapomina przy tym o wielu, dla niej ważnych, obcych, z lektur, z historii, z życia. Jej świat jest pełen urody codziennych spotkań, uśmiechniętych powitań czy wzruszających pożegnań, nawet tych na zawsze... I jest w nich owa egzystencjalna mądrość rezygnacji, przyzwolenie „na kolej rzeczy świata tego...”, gdzie przemijam tu sama... bo wszyscy przemijamy sami... Dlatego bohaterka liryczna, zamiennie z Autorką, bo bardzo często są tożsame, gdyż czerpią z tej samej biografii, wyznaje między wersami (w moim wyobrażeniu): ale dopóki jestem, to zauważam, to nie jestem obojętna, wszystko mnie interesuje, wszystko co dobre, chwale, a co złe, ga-

nię... nazywam po imieniu i protestuję. Zachwyca mnie uroda gałązki kwitnącej magnolii, łąka maków czy żółte owoce dębu, oburza mnie język nienawiści, ordynarna niechlujna polska mowa, okrucieństwo wojny...

Wzrusza mnie przyzwolenie bohaterki lirycznej tych wierszy na przemijanie „postaci świata tego”: *A ja? O sobie wiedząc tak niewiele/ krok w krok bez miłości w drodze donikąd//*, by kilka wierszy dalej optymistycznie deklarować: (...) *Wierszem zakwitnę i wiosny urodę/ Sobą zaświadczyć że się nie poddamę//*. Równocześnie wyraża też niegodzenie się na to, jak ten świat przemija, w słowie nienawiści czy wrogich relacjach międzyludzkich, a przecież: *Sprawiedliwie/ (wierzy czy nie wierzy)/ każde mu się należy/ jak cząstka jajka/ dobre słowo//*.

Artystka nie jest wyłącznie zamknięta w mikrokosmosie swojego wnętrza, śledzi i ogarnia równie wnikliwie wszystko to, co wokół niej, blisko i daleko: widok z okna na ulicę Odrzańską w Policach, z ich historii wydarzenia odległe i z dzisiaj; zagłada do Szczecina, spaceruje po znanych sobie ulicach i skwerach, odwiedza przyjaciół przy Piątego Lipca, z nimi się bawi i smuci; powraca w rodzinne strony na Lubelszczyźnie; reaguje na to, co w stolicy i w sejmie..., i w dalekiej Syrii niszczonej wojną domową. Z rozmachem albo z dyskretną powściągliwością komentuje czas i świat. Łączy słowem i obrazem przeszłość z teraźniejszością, a czyni to delikatną kreską piórka, subtelną metaforą, pastelowym odcieniem, lirycznym westchnieniem, by za moment wywołać zdumienie wybuchem spontanicznej radości, dowcipną puentą, rubasznym żartem, czy przywołanym młodzieżowym slangiem w wierszu o wnuku.

Okazuje się Helena Pilarska poetką wyjątkowo młodą w formie lirycznego wyznania, nie ustępuje miejsca współczesnym kolegom po piórze. A może klawiaturze? Jednak ma nad nimi przewagę, posiada bowiem dojrzałość i wszechstronność w operowaniu literackim językiem liryki czy epiki. Umiejętnie i swobodnie porusza się w przestrzeni zarówno sonetu jak poematu, pobłyskuje żartobliwie, ironicznie, satyrycznie w klasycznych strofach rymowanego ośmio- czy jedenastozgłoskowca. Olśniewa groteskowym obrazkiem sytuacyjnym. I zawsze z melodią, z rytmem, zawsze barwnie i z doskonałym kształtem wyłaniającym się spod pewnej ręki malarki czy rysowniczkii. W kaligraficznym zapisie wersów czy w kolorystycznym klimacie akwareli lub pasteli, które towarzyszą czytelnikowi w tomiku.

Jest dla mnie poezja Heleny Pilarskiej i franciszkańska w swojej skromności, w pochwalce kawi, gołębia w kąpielu czy kota na Odrzańskiej, w pejzażach kraczeńskich, w zapachu skiby prze-

oranej roli w Klinach albo nowowarpieńskiego jeziora czy urody przystani nad Łarpia; jest też dionizyjska w swoich obrazkach słowem malowanych, pysznie "chwytająca dzień" w Poematkach i wierszach (od serca); nostalgiczna w tęsknotach za krainą dzieciństwa, tragiczna w pożegnaniach. I uświadamiam sobie z kolejnym zdumieniem, że to przecież właśnie jest najczystsza afirmacja życia – smutek na przemian z radością, cierpienie do pary z ekstazą, turpizm obok piękna i dobra, wszystkie odcienie codzienności we wszystkich odmianach stylu od wysokiego do niskiego. Akcenty równo rozłożone na kategorie estetyczne, na gatunki i odmiany wiersza, na rodzaje literackie. I wszystko jak w pigułce, w niedużym tomiku wierszy, który jest lekarstwem „na całe zło” przemijania, ale też „napojem cieniowym”, eliksirem młodości, „wodą życia”.

Pochwała życia, nic innego nie przychodzi mi na myśl, od lektury dzieł Kochanowskiego począwszy, przez Mickiewicza i Staffa, Grochowiaka czy Miłosza, na Symborskiej, z jej jakże mi bliskim Allegro ma „non troppo”, kończąc: *Je-steś piękne mówię życiu! (...) i unoszę się w zachwycie, / i upadam od podziwu. //*

To samo za Noblistką myślę o tomie *Przemijam tu w samotności...*, bo tak mi się właśnie kojarzy i maluje w wyobraźni czytelniczki najbardziej.

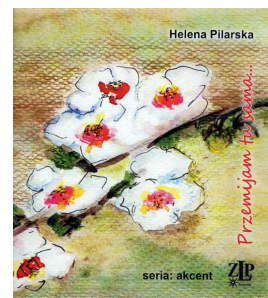
I jeszcze jedno przemyślenie... Poetka policka łączy, w swoim zapisie artystycznym, wciąż młodzieńczą radość poznawania świata poprzez jego czytanie, oglądanie, rejestrowanie teraźniejszości z filozoficzną dojrzałością i mądrością wynikającą z życiowego doświadczenia, i z refleksyjności oceny przeszłości. Bardzo intymna przestrzeń liryczna wyznań czy zwierzeń bohaterki staje się sprawą wiersza przestrzeni uniwersalną, w której odnajduje się czytelnik lub czytelniczka. Bo osobiste przeżycia kobiety, matki, wdowy, przyjaciółki, sąsiadki czy nieznanym ulicy, stają się doznaniem ponadczasowymi... Jej rejsy sentymentalne czy życzenia świąteczne wyrażają te same myśli, pragnienia, marzenia każdej/każdego z nas. Bowiem każdy i każda z nas przemija tu sama... i nikt nie może nam w tym pomóc ani temu zapobiec. Poetka wyraża tę prawdę najprościej pointą w wierszu *Odptywamy: Czy zostanie po nas ślad?! Może ktoś zapisał słowa / może ktoś utrwalił gest / Może może... Tak już jest! //*

A klamrą tego tomu i mottem oraz jego głównym akcentem staje się wiersz rozpoczynający naszą poetką podróż w przemijanie: *Wszystko co było / już było! / Tego co będzie / ani na przekór / ani ominąć się nie da! //*

Róża Czerniawska-Karcz

W Pałacu literacko

5 maja 2017 roku w PAŁACU było znowu literacko. *Po raz 47.* mieliśmy przyjemność uczestniczyć w wieczorze poetyckim, którego bohaterką była tym razem i ... znowu! policka poetka, malarka, ilustratorka swoich książek, **Helena Pilarska.**



Poetką rozmowę poprowadziła z Szacowną Jubilatką, gdyż Helena Pilarska obchodziła tego wieczoru swoje 88 urodziny, Róża Czerniawska-Karcz. Obie panie raczyły przybyłych gości najnowszymi wierszami z wydanych na tę rocznicową okazję dwóch tomów poezji Autorki *Mojej Struny: Przemijam tu sama...* książki w serii: akcent oraz arkusza poetyckiego z sonetami pt. *Sonet...* z *twarzą.*

Był to więc wieczór pełen poezji i urodzinowych wzruszeń. POETKA, czytając swoje wiersze, przyniosła słuchaczy w swoście widziany świat, fascynując prostotą obrazka, trafnym słowem, niejednokrotnie pełnym poczucia humoru, ale również nostalgicznym, dojrzałym spojrzeniem na zwykły dzień, na przemijanie Czasu, na samotność i na radości - nawet te najmniejsze, które przysparzają Jej krótkich chwil prawdziwego szczęścia. Ma Ona bowiem cudowny dar dostrzegania piękna we wszystkim, co Ją otacza a także przelewania tego piórem czy pędzlem na papier. Oczarowała licznie przybyłą publiczność, która często nagradzała Ją oklaskami. Na zakończenie prezentacji owacjom na stojąco nie było końca. Bukiety kwiatów, gratulacje, laudacja odczytana przez Prezesa ZLP, **Leszka Dembka** oraz wręczony Medal Szczecińskiego Oddziału Związku Literatów Polskich „**Gloria Cultura**” o treści: „*Za szczególne zasługi na rzecz upowszechniania i promocji kultury literackiej i sztuki Pomorza Zachodniego, wzbogacanie swoją twórczością literacką i malarską dorobku szczecińskich Pisarzy z Oddziału ZLP*”, było ukończeniem części oficjalnej. A po niej, w takt Chopinowskiego Poloneza, Leszek Dembek poprowadził Szacowną Jubilatkę do salonu, gdzie odśpiewano na Jej cześć „100 lat”. Przy torcie, który rozblęsnął fontanną sztucznych ogni i urodzinowymi świeczkami, każdy miał okazję uzyskać autograf i zamienić kilka słów z Heleną Pilarską. To było zdecydowanie niepowtarzalne spotkanie!

Danuta Romana Słowik



We wrześniu, uwagę nauczycieli i rodziców chciałabym zwrócić na tytuły, które z powodzeniem można wciągnąć na listę lektur dodatkowych w szkole podstawowej.

Cykl „Detektywi na kółkach” to kryminały dla młodego czytelnika, których akcja trzyma w napięciu a treść obfituje w wiele ciekawych informacji o ludziach, którzy mieli wpływ na rozwój nauki.

Pierwsza z nich, „*Skrzynia władcy piorunów*” to powieść przygodowa pełna szyfrów i zagadek a zarazem świetnie napisana biografia wielkiego wynalazcy Nikoli Tesli, dla młodszych nastolatków.

Julia, śliczna czternastolatka, pomaga swemu o rok starszemu przyjacielowi Tomowi odszukać porwanego ojca. Od czasu wypadku dziewczyna jeździ na wózku (stąd tytuł cyklu: „*Detektywi na kółkach*”), nie przeszkadza jej to jednak uczestniczyć w tropieniu przestępców, wręcz przeciwnie - często to ona wpada na trop, świetnie kojarząc fakty i... odczytując szyfry. W poszukiwaniach bierze udział jeszcze jeden niezwykły bohater: pies Julii, przesympatyczny labrador Spajk-Biskopt, który... pamięta swoje poprzednie wcielenia.

Współczesna akcja splata się z historią rozpoczynającą się ponad 150 lat wcześniej, w dniu narodzin Nikoli Tesli. Wszystko, czego dowiadujemy się o dzieciństwie i życiu słynnego wynalazcy, zwanego Władcą Piorunów, jest prawdą - nawet najbardziej nieprawdopodobne, wręcz fantastyczne wydarzenia z jego życia opisane w książce oparte są na faktach.

Fantastyczne przygody i przesympatyczni bohaterowie sprawiają, że książkę czyta się jednym tchem.

Kolejna książka z serii „*Tajemnica przeklętej harfy*”, to nieprawdopodobna, choć prawdziwa historia Dorothy Eady, wybitnej znawczyni starożytnego Egiptu!

Detektywi na kółkach, tym razem lecą razem na wakacje do Egiptu. I od razu trafiają na ślad przemytu! W ręce wpada im stara mapa, która kryje więcej tajemnic, niż przypuszczają. Czy doprowadzi ich do skarbu? Młodzi detektywi znowu będą musieli łamać szyfry, dedukować i sta-

wić czoła groźnym przeciwnikom, by przetrwać na pustyni i rozwiązać zagadkę!

Współczesna akcja nieoczekiwanie splata się z historią dziewczynki dorastającej w Londynie na początku XX wieku i egipskiej kapłanki, żyjącej ponad trzy tysiące lat wcześniej.

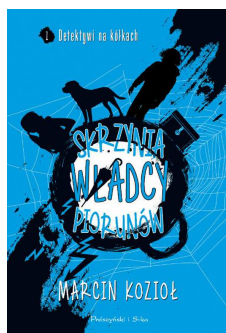
Uwaga! Każdy tom „*Detektywów na kółkach*” można czytać osobno.

Skrzynia władcy piorunów

Tajemnica przeklętej harfy

Tekst: *Marcin Kozioł*,

Wydawnictwo Prószyński i s-ka, 2017, seria: *Detektywi na kółkach, tom 1 i 2*



Nieco starszych czytelników (12-16 lat) zainteresuje przezabawna powieść drogi o dojrzewaniu i akceptacji siebie. Francuska Młodzieżowa Książka Roku 2015.

Odkąd w facebookowym głosowaniu przyznano im tytuły Złotego, Srebrnego i Brązowego Paszteta, Mireille, Astrid i Hakima są oficjalnie najbrzydszymi dziewczynkami w szkole. Ale czy to znaczy, że mają siedzieć i płakać? Właściwie to... tak właśnie robią. Ale niezbyt długo. Bo wkrótce wpadają na lepszy pomysł: wsiadają na rowery i wyruszają na wielką wakacyjną wyprawę. Kierunek: Paryż. Cel: ściśle tajny.

Tak zaczyna się zwariowana podróż, która przyniesie bohaterkom mnóstwo przygód, straszliwe zakwasy, prawdziwą przyjaźń, a także... całkowicie niespodziewaną sławę.

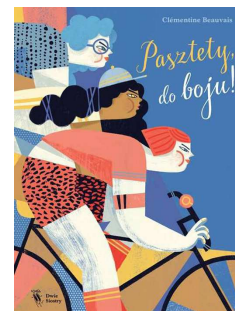
We Francji powieść stała się bestsellerem i zdobyła szereg nagród, w tym tytuł Najlepszej Młodzieżowej Książki Roku 2015 oraz prestiżową Prix Sorcières. Została przeniesiona na scenę teatralną, trwają także prace nad jej ekranizacją.

Warto zachęcić młodzież do przeczytania tej książki. To opowieść o tym, że to kim jesteśmy zależy tylko od nas!

Pasztety, do boju!

tekst: *Clémentine Beauvais*, tłumaczenie: *Bożena Sęk*

Wydawnictwo Dwie Siostry, 2017



**Poleca –
Monika Wilczyńska
(SzczecinCzyta.pl)**

Szczeciński Program Edukacji Wodnej i Żeglarskiej „Morze przygody – z wiatrem w żaglach”

Wakacje za nami

A co się działo podczas tych dwóch miesięcy? Najważniejszym wydarzeniem był finał regat TTSR, który już po raz trzeci gościł w naszym mieście. Około 70 jednostek cumowało przy Wałach Chrobrego i Łasztowni, gdzie przy pięknie nowo wyremontowanym bulwarze cieszyły oko swym wyglądem. Podczas regat na żaglowcu Fryderyk Chopin oraz jednostkach Centrum Żeglarskiego – Zryw, Urtice i Darze Szczecina popłynęła reprezentacja Szczecina na trasie: Halmstad-Kotka-Turku-Klajpeda-Szczecin. W barwach reprezentacji popłynęło wielu uczestników naszego programu.

Halmstad (Szwecja) – Kotka (Finlandia), najdłuższy tegoroczny etap. Na pokładzie Fryderyka Chopina popłynęła 30-to osobowa Reprezentacja Szczecina. Wśród uczestników byli również przedstawiciele Szczecińskiego Programu Edukacji Wodnej i Żeglarskiej. W Halmstad i w Kotce w paradyż żałóg nasza reprezentacja została najwyższej oceniona i otrzymała najwyższe trofeum. Przy słabych i średnich wiatrach przepłynęliśmy ponad 650 Mm w ciągu pięciu dni, zajmując po przeliczeniu VI miejsce w klasie A.

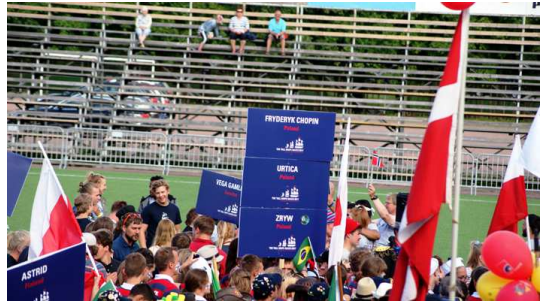
Ważnym wydarzeniem finału regat była zmiana portu macierzystego. Na rufie STS Kapitan Borchardt pojawiła się nazwa – Szczecin. Tym samym stał się on kolejnym żaglowcem pływającym pod szczecińską banderą. Z kolei zaś STS Fryderyk Chopin obchodził swoje 25 urodziny.

26 sierpnia odsłonięta została 16 tablica na Alei Żeglarzy upamiętniająca wyprawę żeglarsko-geologiczną jachtu „Śmiały” w latach 1965-66 dookoła Ameryki Południowej. Z tą wyprawą związane jest Bractwo Wybrzeża – Mesa Kaprów Polskich, które obchodziło 50-lecie swojego powstania, zrzeszające liczne grono ludzi związanych żeglarstwem działalnością morską. Tablicę odsłonili Bohdan Ronin-Walknowski, Kapitan Mesy Szczecińskiej i Tomasz Romer, I oficer i lekarz wyprawy S/y Śmiały.

Tekst: Jolanta Gałęzowska, Mieczysław Ircha

Zdjęcia: Mieczysław Ircha i Ryszard Goćlan







Nasze wielkie regaty TTSR 2017

Na Bałtyku i znowu magiczny finał w Szczecinie

*„Chcesz przeżyć prawdziwą morską przygodę, ale brakuje Ci żeglarskiego doświadczenia? Chcesz poczuć wolność, radość, słony wiatr smagający twarz i mieć pełne uśmiechu wspomnienia, ale także nauczyć się rozwiązywania problemów, tolerancji, współdziałania i odpowiedzialności za siebie i innych? NIE PRZEGAP OKAZJI! ZGŁOŚ SIĘ I DOŁĄCZ DO ZAŁOGI! Właśnie rozpoczęła się kolejna rekrutacja do **Reprezentacji Szczecina na regaty TTSR'2017**. Szczecin będzie reprezentowany na pokładach „Zrywa”, „Urtici” i „Fryderyka Chopina”... – jak zwykle już od stycznia taki medialny komunikat zachęcał młodych żeglarzy do udziału w niezwykle żeglarskiej przygodzie, na bałtyckiej trasie TTSR'2017, w barwach Szczecina...*

Po niezapomnianych szczecińskich finałach wielkich międzynarodowych regat The Tall Ships Races (TTSR) - w latach 2007, 2013 i 2015 – na 2017 rok poprzeczka została podniesiona jeszcze wyżej. Miasto Szczecin – po raz kolejny – promowało się jako magiczna, żeglarska stolica Europy, zapraszając cały żeglarski świat na największą w Polsce imprezę plenerową – **złot żaglowców i finał TTSR'2017, pod Honorowym Patronatem Prezydenta RP Andrzeja Dudy**. „To międzynarodowe żeglarskie święto, z różnorodnym i atrakcyjnym programem imprez, skierowane zarówno do mieszkańców regionu jak i turystów, stanowić będzie wspaniałą okazję do spędzenia wolnego czasu z rodziną, oraz z pewnością przyczyni się do promocji Szczecina i Polski” – zapowiadała kancelaria Prezydenta RP. Tak też było, w dniach 5-8 sierpnia 2017 w Szczecinie, i wcześniej na Bałtyku, na trasie regat. My też tam byliśmy, zarówno na pokładach naszych jednostek, i w portach, i w Szczecinie. Tak więc po kolei, **przeżyjmy to jeszcze raz...**



Ruszamy na wielką przygodę

Przygotowania miasta do tegorocznego finału regat to cała akcja promocyjna, to jak zwykle kilka lat występów naszej młodzieżowej reprezentacji na morzu i w portach etapowych wcześniejszych edycji TTSR – w tym przypadku od TTSR'2013, kiedy zapraszaliśmy wszystkich do Szczecina 2017, jak i działania Biura ds. Regat, zarówno w Szczecinie i w kraju, np. podczas warszawskich targów „Wiatr i Woda”, ale i za granicą, m.in. w Niemczech, Czechach i Skandynawii.. Wielki szczeciński finał TTSR'2017 promowały i zapowiadały w Szczecinie sprawdzone wcześniej ale i nowe pomysły, jak „regatowy” tramwaj i okolicznościowe bilety komunikacji miejskiej, pocztówki i druki pocztowe, naklejki, banery, „żagle” na ulicach, szczeciński „Marynarz” w Alei Fontann w stroju reprezentacji, itp., itd. Uruchomiona została specjalna aplikacja internetowa Sail Szczecin, wydano informatory, wypiękniały - po renowacjach i remontach – Wały Chrobrego, Stara Rzeźnia, czy nadodrzańskie bulwary, z odnowionymi „dźwigozaurami”.. **Szczecin przygotował się dobrze do wielkiego żeglarskiego święta...**



Odpowiednio wcześniej rozpoczęły się także nabory wolontariuszy – ponad 250 osób – zarówno do obsługi najpierw czerwcowych bałtyckich Manewrów BALTOPS'2017, a potem sierpniowego finału TTSR'2017. Szczególnie odpowiedzialną i zaangażowaną grupę stanowili oficerowie łącznikowi, opiekujący się potem wielojęzycznymi załogami żaglowców i okrętów MW, przybyłych do Szczecina z Europy i świata. Wszyscy wolontariusze, po przeszkoleniu w Pałacu Młodzieży i w Centrum Żeglarskim, stają się potem razem z gośćmi jedną światową morską rodziną. Oficerowie łącznikowi – młodzi i dorośli, kobiety i mężczyźni – nazywani są pieszczotliwie... „łajza-oficerami”. Ta oryginalna „ksywka” po raz pierwszy pojawiła się podczas finału TTSR'2007 w Szczecinie, a została utworzona

z połączenia terminu „oficer łącznikowy” z jego angielskim odpowiednikiem – „liaison officer”...

Także liczna oficjalna młodzieżowa reprezentacja Szczecina na TTSR'2017 liczyła blisko 130 osób, w wieku 15-25 lat, w tym sporo nowicjuszy, ale i doświadczonych „weteranów”. Podobnie jak wolontariusze wszyscy przed regatami uczestniczyli w szeregu szkoleń i warsztatów. Potem wyruszyli na re-



gaty na trzech jednostkach: „Fryderyku Chopinie”, „Urtice” i „Zrywie”, w tym na start w Halmstad (Szwecja), dalej regatowo do Kotki i towarzysko do Turku (Finlandia), i ponownie regatowo z Kłajpedy (Litwa) do Szczecina, na wielki finał. Po drodze były autokarowe wymiany załóg w każdym z trzech portów etapowych. Dodatkowo na pokładzie „F. Chopina” było ponad 30 miejsc dla uczniów ze Szkolnych Kół Edukacji Morskiej, laureatów Szczecińskiego Programu Edukacji Wodnej i Żeglarskiej (o którym już pisaliśmy w „Dialogach”), a w końcowym etapie regat dołączył jeszcze do reprezentacji „Dar Szczecina”.



Wypływali ze Szczecina w dobrych nastrojach – jak na zdjęciach – z nadzieją na kolejne przeżycia i sukcesy. **Rzeczywiście – to była ich życiowa przygoda – na morzu w regatach i na lądzie w portach, wszędzie w granatowo-bordowych barwach Szczecina, już dobrze znanych w całym żeglarskim świecie...**



Na Bałtyku – pod żaglami i na rejach

Wcześniejsze nabory wyłoniły blisko 130 dziewcząt i chłopców, najczęściej uczniów i studentów szczecińskich i zachodniopomorskich szkół średnich i uczelni, ale także z innych województw. Wszyscy przeszli wstępne przeszkolenia w Pałacu Młodzieży i w Centrum Żeglarskim, by później sprostać wymaganiom załogantów i „ambasadorów” morskiego Szczecina, w portach etapowych TTSR'2017. Wypłynęli na regaty – jak wspomniano – na pokładach dwóch miejskich jachtów z Centrum – na „Urtice”, z kapitanem Tomkiem Andraszewiczem, i na „Zrywie”, z debiutującym w roli kapitana Wojtkem Zakrzewskim, oraz na wycarterowanym po raz kolejny żaglowcu – „Fryderyku Chopinie”. Warto dodać, że obaj młodzi kapitanowie - Tomek i Wojtek, to wychowankowie Centrum, „uczniowie” m.in. doświadczonych kapitanów Mietka Irchy i Jurka Szwocha, „pod którymi” debiutowali w rejsach morskich, w tym w naszej reprezentacji – o czym jeszcze dalej...

Nasz chłodny Bałtyk potrafi być przyjazny, ale też bywa nieprzewidywalny, burzliwy i groźny. Także na trasie regat mieli różne pogody i stany morza, od ciszy i korzystnych wiatrów, po sztormowe noce, ale poradzili sobie na pokładach obu jachtów i na rejach żaglowca. Teraz wspominająienne i nocne wachty, pod gwiazdami, z nocnymi alarmami do żagli, z wachtami kambuzowymi, no i z wizytami w portach etapowych. **Pozostały tysiące zdjęć...**

Poradzili sobie na morzu, regatowo wypadli niezłe, chociaż bez takich sukcesów, jak w latach poprzednich. Najlepiej wypadł „F. Chopin” – był 6., 9. i wreszcie 3. w kolejnych wyścigach w klasie A, co dało mu także 3. miejsce w końcowej klasyfikacji generalnej. „Zryw” i „Urtica” we wszystkich trzech wyścigach meldowały się na mecie kolejno po sobie, w tym w pierwszym na miejscach 5. i 6., w drugim – 9. i 10., a w trzecim – 4. i 5. Do „pułta” niewiele zabrakło...



Bierzemy porty i nagrody – sprzedajemy Szczecin

Porty etapowe w regatach TTSR – tym razem Halmstad, Kotka, Turku, Klajpeda i Szczecin – to dla młodych międzynarodowych załóg regatowej flotyli nie tylko okazja do wspólnej zabawy i zwiedzania świata, ale i aktywnego reprezentowania swojego kraju i portu macierzystego, jago kultury, zwyczajów, walorów turystycznych, itp. Wszystko po to, by dobrze „sprzedać” swój kraj, by zaprosić żeglarzy i turystów do siebie, by się jak najlepiej zaprezentować w ulicznych paradach załóg i w paradach jednostek, na morzu, pod żaglami. Nasza szczecińska reprezentacja – zawsze liczna, dobrze rozpoznawalna, granatowo-bordowa, radosna i roztańczona – ma na tym polu ugruntowaną pozycję jednej z najlepszych, najpierw dzięki szkoleniom na lądzie, potem występom i szerokim działaniom promocyjnym w portach. Duża w tym zasługa niesamowitego **Łukasza „Waju” Wójcika**, nauczyciela, wieloletniego animatora efektywnych tanecznych i wręcz akrobatycznych jej popisów, które sam prowadzi, jako marynarz, szcudlarz i żongler. Dzielnie mu w tym sekunduje i pomaga **Wojtek „Bolo” Maleika** – na morzu niezastąpiony załogant, oficer, kapitan i taktyk, a w portowych paradach niezmordowanie rozbawiający wszystkich wi-



dzów szczeciński „Gryfuś”. Właśnie wspólny taniec, żonglerka piłeczkami, wieczorne popisy ognia, i inne – stały się specjalnością naszej reprezentacji, niewiele ustępując egzotycznym i żywiołowym załogom z Brazylii, Meksyku, Omanu, i innym. **I ja tam z nimi często byłem...**

Warto jeszcze dodać, że wielokrotnie nasza reprezentacja i nasze załogi nie tylko wygrywały parady uliczne, ale i często były najmłodsze w całej regatowej flotyli, na najmniejszych jachtach – „Magnolii”, „Zrywie” i „Urtice”, często z najmłodszymi kapitanami – Wojtkiem Kaczorem, Mateuszem Szubskim, Jurkiem Sobolewskim, Tomkiem Andraszewiczem i Wojtkiem Zakrzewskim. Byli zresztą wtedy, wszyscy jako wychowankowie Centrum Żeglarskiego, jednymi z najmłodszych – najmłodszymi – ? – kapitanami także w skali kraju! Tak było i tym razem, w regatach TTSR'2017. Kapitan „Urtici” **Tomek** jest co prawda „weteranem” reprezentacji, po raz pierwszy był w niej jako załogant – miał wtedy 16 lat, patent kapitana jachtowego uzyskał w wieku 20 lat, a opiekunem i kapitanem jachtu jest od roku 2013, kiedy też okazał się najmłodszym kapitanem w całej flotyli TTSR'2013, za co uhonorowany został ponadto prestiżowym wyróżnieniem „Young Sail Trainer of the Year 2013”! Był nadal najmłodszym kapitanem w kolejnych regatach – w latach 2014-2016, i nawet przyznano mu ten tytuł ponownie w 2017 roku, ale dżentelmeńsko oddał nagrodę kapitanowi innego jachtu, gdy okazało się, że to on był jeszcze młodszy.

Obecny kapitan „Zrywa” **Wojtek** – debiutujący w tej roli na jachcie i w regatach, przejął ster „Zrywa” od jego dotychczasowego wieloletniego emerytowanego kapitana Mietka Irchy – jest co prawda też już „stary”, ma aż 26 lat, ale miał tak młodych załogantów, że ze średnią wieku 16,1 lat odebrali w Kotce nagrodę dla najmłodszej załogi. Wyróżniały się w załodze m.in. bliźniaczki **Karolina** i **Paulina**, uczennice szczecińskiego LO V, które dzielnie spisały się na morzu i w portach, a wcześniej sporo napracowały się przy zimowym remoncie, a potem przygotowaniu i zaprowiantowaniu jachtu na regaty. **Jak na ogół wszyscy w reprezentacji...**

Nasz magiczny szczeciński finał 2017

Wszystkie późniejsze oceny i podsumowania były zgodne – **było to największe w Polsce plenerowe wydarzenie roku, a Szczecin w dniach 5-8 sierpnia 2017 roku był naprawdę magiczną żeglarską stolicą Europy i świata!** Na ten sukces złożyły się wspomniane wcześniej przygotowa-



nia, jak i ich końcowy, niezapomniany efekt. Klimat wielkiego żeglarskiego święta tworzył już wspomniany wystrój miasta, a także okolicznościowa wystawa fotograficzna „Historia pod żaglami” – znanego wieloletniego uczestnika i fotografika regat Marka Czasnojcia w Muzeum Narodowym, stanowiąca zbiorczą ekspozycję jego fotogramów z 60-lecia TTSR, z podkreśleniem roli i sukcesów polskich żeglarzy. Były też tematyczne inne wystawy fotograficzne, na Zamku i w Starej Rzeźni, a później jeszcze poregatowa i pokonkursowa w Książnicy Pomorskiej. Nie zabrakło promocji regat nawet w szkołach, szczególnie w placówkach uczestniczących w Programie Edukacji Morskiej...

Przede wszystkim największą i najbardziej oczekiwaną atrakcją były i jak zawsze są zachwycające wielkie żaglowce, szczególnie okazałe prezentujące się w wyjątkowej w skali Europy i świata scenarii Wałów Chrobrego. Także tym razem ozdobiło je ponad 70 jednostek, zarówno nasze dobrze znane największe żaglowce – „**Dar Młodzieży**”, „**Pogoria**”, „**Zawisza Czarny**”, „**Kapitan Zaruski**”, „**Kapitan Borchardt**” i „**Fryderyk Chopin**” – ze szczecińską reprezentacją, jak i sporo innych, egzotycznych, z dalekich krajów, jak „**Cisne Branco**” z Brazylii, „**Shabab Oman II**” z Omanu, „**Santa Maria Manuela**” z Portugalii, czy „**Pelican of Londyn**” z Wielkiej Brytanii. Nie zabrakło słynnych rosyjskich jednostek – „**Sedova**”, „**Kruzenshterna**” i „**Mira**”, oraz po raz kolejny „**Shtandarta**”, który jest wierną repliką żaglowca cara Piotra I, z 1703 r. Przybył z Holandii „**Eendracht**”, podobnie jak w 2013 r., oraz „**Tre Kronor af Stockholm**” ze Szwecji, którego matką chrzestną jest księżna Wiktoria. Nabrzeża Wałów Chrobrego, Starówki i Łasztowni, i po obu stronach Odry, do Mostu Długiego, zappełnił w efekcie las masztów, w gali banderowej TTSR'2017. Wokół był zawsze tłum zwiedzających i kolekcjonerów okolicznościowych stempli...

To oczywiście nie wszystko – teren imprezy odwiedziło łącznie ponad dwa miliony widzów i go-

ści, a jednorazowo koncerty czy fajerwerki gromadziły dziesiątki tysięcy oglądających! Mieli w czym wybierać – od Sceny Dziecięcej w parku i muzycznej Strefy Chillout na bulwarach, po Festiwal Orkiestr Dętych, Festiwal Smaków Food Trucków, kino żeglarskie w Parku Żeromskiego, Wodowanie Statków Poezji, konkurs składania stateczków orgiami, po strefę sporu „Aktywny Szczecin” na Wyspie Grodzkiej, czy wyścigi smoczycy łodzi i ...drezyn kolejowych, i wiele innych propozycji. Dużym powodzeniem cieszyły się specjalne koncerty, m.in. regatowe wydanie „The Voice of Poland”, i inne. Gwiazdą i perłą naszej głównej sceny TTSR'2017 był światowej sławy artysta muzyk **Andrea Bocelli**, którego wieczorny koncert – w towarzystwie chóru naszej Akademii Morskiej – nagrodziła gorącymi brawami 150-tysięczna widownia!

Jak zawsze w finałowym programie TTSR'2017 nie mogło zabraknąć podniosłych i nostalgicznych wydarzeń przygotowanych przez szczecińskie stowarzyszenia ludzi morza – był to więc tradycyjny apel i wieńce na Cmentarzu Centralnym, przy pomniku „Tym, którzy nie powrócili z morza”, msza św. „Za tych, co na morzu” w bazylice archikatedralnej, nabożeństwo ekumeniczne dla załóg na Łasztowni, i inne, m.in. na Skwerze Kapitanów i w Starej Rzeźni.

Zwieńczeniem całości była niezwykle barwna i roztańczona parada wszystkich międzynarodowych załóg, która przeszła ulicami miasta, z Wałów Chrobrego do finałowej sceny w Parku Kasprowicza. Rewelacyjnie i najbardziej radośnie wystąpiła w niej załoga szkolnej wojennej fregaty brazylijskiej „**Cisne Branco**”, podobnie jak egzotyczna reprezentacja Omanu. Wszyscy świetnie się bawili. Później na scenie Teatru Letniego nastąpiła ceremonia zakończenia regat, i wręczenia trofeów i nagród, w czterech klasach i w klasyfikacji generalnej, w której w klasie A triumfował „**Royalist**” (Anglia), w klasie B „**Rupel**” (Belgia), w klasie C „**St IV**”, i w klasie D „**Tuuelind**” (oba Estonia). **Nasi też wypadli dobrze - „Fryderyk Chopin” zajął 3. miejsce w klasie A, a „Zryw” i „Urtica” odpowiednio 4. i 6. w klasie D.**

Ostatnimi wydarzeniami towarzyszącymi finałowi regat TTSR'2017 w Szczecinie były m.in. festiwal fajerwerków Pyromagic, i widowisko Watershow. Regatowa flotyła opuszczała Szczecin w paradzie na Odrze i w drodze do Świnoujścia, gdzie jeszcze odbyła się widowiskowa parada pod żaglami, na Bałtyku, na redzie Świnoujścia i Międzyzdrojów. Wyniosłe żaglowce są wtedy najpiękniejsze...

Żaglowce odpłynęły, Wałów Chrobrego i Łasztowni nie przesłania las masztów, ale z satysfakcją można stwierdzić – **Szczecin ponownie stanął na wysokości zadania!** Były to praktycznie aż dwa żeglarskie

weekendy i mnóstwo atrakcji pomiędzy nimi. Serce morskiego Szczecina biło – i nadal bije - nad wodą. Z szacunków organizatorów i służb wynika, że we wszystkich wydarzeniach wzięło udział łącznie ponad dwa miliony mieszkańców i turystów. – *Jestem dumny z mieszkańców, turystów i organizatorów, bo kolejny raz sprawili, że wszystko świetnie się udało. Dziękuję wszystkim służbom za zapewnienie bezpieczeństwa. Widząc tłumy na bulwarach i nabrzeżach jestem pewien, że Szczecin na dobre wrócił nad Odrę* – mówił prezydent miasta Piotr Krzystek. – Wszystkim jesteśmy bardzo wdzięczni... To, że było bezpiecznie, jest Waszą zasługą – dodał, wręczając pamiątkowe upominki i oficjalne podziękowania przedstawicielom m.in. Policji, Wojska, Straży Pożarnej, OSP, Pogotowia Ratunkowego, Straży Miejskiej, WOPR, Straży Granicznej, Urzędu Morskiego, Kapitanatu Portu, Urzędu Żegluga Śródlądowej i Administracji Skarbowej. **Dziękujemy!**

Morski Szczecin wiele zyskał organizując finały wielkich regat TTSR i przez cztery lata sponsorując całą imprezę. Zyskało miasto, Szczecin stał się bardziej rozpoznawalny i znany w całym żeglarskim świecie. Na podobną wizytę wielkich żaglowców w Szczecinie trzeba będzie jednak chyba poczekać. Decyzję co do miejsc organizacji kolejnych finałów regat TTSR podejmie ich organizator, czyli Sail Training International, w 2018 roku. Ale spotykać się będziemy przecież nadal na Wałach Chrobrego podczas Dni Morza – Sail Szczecin, podczas Dni Odry, czy Festiwalu Sztucznych Ogni Pyromagic. Morski Szczecin żyje nad Odrą, być może za cztery lata zagości u nas **finał regat TTSR'2022? Poczekamy...**



Jeszcze nieco historii...

Przypomnę, że idea tego wielkiego światowego wydarzenia żeglarskiego, jakim są międzynarodowe regaty The Tall Ships Races, pozostaje niezmienna od samego ich początku, tj. od 1956 roku, i sprowadza się przede wszystkim do wychowania młodzieży przez pracę na morzu, pod żaglami. Równie

ważnym celem jest promocja miast i krajów, które reprezentują młodzieżowe załogi, spotykając się pokojowo – w regatowym współzawodnictwie i wspólnej zabawie – na pokładach jachtów i żaglowców, oraz w trakcie postojów w portach. Te idee i te cele nakładają się też doskonale w założenia wychowawcze realizowanego od 1995 r. unikatowego Szczecińskiego Programu Edukacji Wodnej i Żeglarskiej, o którym więcej na www.palacszczecin.pl/edukacja-morska, oraz w wydanej w 2016 r. monografii „Morze przygody – z wiatrem w żaglach”, a także wielokrotnie w „Dialogach”. To właśnie nasz kolejny atlantycki rejs szkoleniowy „Daru Szczecina”, z kapitanem Markiem Fryczem i z laureatami tego Programu na pokładzie, z udziałem w TTSR'2004, zapoczątkował późniejszy już coroczny udział młodzieżowej reprezentacji Szczecina w tych regatach. Równocześnie, z inicjatywy żeglarzy, m.in. ZOZZ, wspartej przez ówczesne władze miasta, nawiązana została oficjalna współpraca Szczecina z organizatorami regat, czyli międzynarodowym stowarzyszeniem Sail Training International, dzięki czemu Szczecin został gospodarzem finału TTSR'2007, potem także w latach 2013, 2015 i 2017, oraz głównym sponsorem całej imprezy – w latach 2010-2013. Dla realizacji tych zadań powołane też zostało w strukturach Zarządu Miasta najpierw Biuro ds. Organizacji Regat, przekształcone później w Biuro ds. Morskich, potem włączone do Centrum Żeglarskiego. To Biuro przejęło też całość naborów, szkoleń i przygotowań oficjalnej młodzieżowej reprezentacji Szczecina, a bazą szkoleniową reprezentacji jest Centrum Żeglarskie, przy udziale Pałacu Młodzieży...

Szpecińska niezwykła przygoda młodzieżowych załóg na trasach TTSR – od 2004 roku – a szczególnie niezapomniane cztery szpecińskie ich finały – to także wspaniały sukces i święto całego naszego miasta i Pomorza Zachodniego. Ten sukces doczekał się już tysięcy doniesień medialnych - nie tylko krajowych ale i światowych – a także publikacji i książek. My także – jako Szpeciński Program Edukacji Morskiej i Żeglarskiej – mamy w tym sukcesie swój coroczny udział, zarówno jako uczestnicy rejsów „doprowadzających” i bezpośrednio w reprezentacji, a także finałowych imprez – na Scenie Dziecięcej i w paradach, jak i poprzez wspomniane wydawnictwa i publikacje, m.in. w „Dialogach”. Tym samym dołączamy do żeglarskiej polskiej i międzynarodowej rodziny, dołączamy do organizatorów, wolontariuszy i do załóg reprezentujących Szczecin i Pomorze zachodnie na trasach regat TTSR, i na morzach i oceanach całego świata...

Tekst: *Wiesław Seidler*

Zdjęcia: *Tomasz, Karolina, Paulina i Wiesław Seidler*

STS Fryderyk Chopin

Dane techniczne:

Typ – bryg

Długość – 55,5 m

Szerokość – 8,5 m.

Zanurzenie – 3,8 m

Pow. żagli – 1200 m²

Dwumasztowy bryg zbudowany w latach 1990-92, obchodzi w tym roku swoje 25 urodziny. Jego projektantem jest polski konstruktor żaglowców Zygmunt Choreń. Ze swoimi sześcioma rejami na każdym z dwóch masztów jest jednym z największych brygów na świecie. Długi bukszpryt umożliwia postawienie aż sześciu żagli przednich, a przesunięte do przodu wysokie maszty pozwalają na osiąganie dużych prędkości. Jest najmłodszym z dużych polskich żaglowców. Żaglowiec **STS Fryderyk Chopin** został zbudowany z inicjatywy i dzięki staraniom Kapitan Krzysztofa Baranowskiego, założyciela Fundacji Międzynarodowej Szkoły pod Żaglami. 29 lutego 1992 roku Kapitan Ziemowit Barański po raz pierwszy podnosi polską banderę na brygu, a 4 marca tego roku wyrusza w pierwszy rejs z uczniami i Kapitanem **Krzysztofem Baranowskim**. W tym samym roku żaglowiec bierze udział w prestiżowych regatach *The Tall Ship Races „Columbus 1992”* plasując się w ścisłej czołówce.

Lata 1993-96 to eksploatacja statku przez Fundację Międzynarodowej Szkoły pod Żaglami. W roku 1998 Fryderyk Chopin rozpoczyna rejsy ze Szczecińską Szkołą pod Żaglami, oraz odbywa rejs z Chrześcijańską Szkołą pod Żaglami opływając przylądek Horn. Kapitanem rejsu jest Ziemowit Barański, który za ten rejs zdobywa nagrodę „Rejs Roku”. W 2000 roku statek zostaje sprzedany Europejskiej Wyższej Szkole Prawa i Administracji, a funkcję kapitana przejmuje Adam Kantorysiński. W latach 2008-2009 żaglowiec zostaje wycarterowany dla Kanadyjskiej Szkoły pod Żaglami „West Island College”. Rok 2010 – rok Chopinowski – statek bierze udział w rejsie promującym Polskę i muzykę Chopi-



na w państwach europejskich. Żaglowiec wypływa pod dowództwem Kapitana Andrzeja Mendygrała.

29 października 2010 roku podczas rejsu Szkoły pod Żaglami Kapitana Krzysztofa Baranowskiego w ciężkich warunkach pogodowych dochodzi do złamania obu masztów w odległości 160 km na SW od brytyjskich Wysp Scilly. W 2011 roku nowym armatorem jednostki zostaje spółka „3 Oceans”. 30 czerwca 2011 roku żaglowiec wraca do Polski, wznawiając przerwany rejs z młodzieżą. W 2012 roku żaglowiec pod dowództwem Kapitana Tomasa Ostrowskiego zwycięża w regatach TTSR.

W regatach TTSR jako jedyny w historii trzy razy z rzędu otrzymał w latach 2014, 2015, 2016 prestiżową nagrodę Sail Training International Friendship Trophy, przyznawaną w tajnym głosowaniu wszystkich żaglowców – uczestników regat – żaglowcowi, który uznany został za najbardziej przyczyniający się do rozwijania współpracy międzynarodowej i przyjaźni w czasie regat.

Od wielu lat Reprezentacja Szczecina bierze udział w regatach TTSR na Fryderyku Chopinie, zdobywając liczne nagrody za parady w portach, które są nieodłączną częścią regat. W reprezentacji nigdy nie brakowało uczestników naszego szczecińskiego Programu Edukacji Wodnej i Żeglarskiej.

Od momentu swojego powstania STS Fryderyk Chopin jest przeznaczony do rejsów z młodzieżą i od samego początku służy idei morskiego wychowania. W 2011 roku zostają uruchomione rejsy edukacyjne dla młodzieży pod nazwą Niebieska Szkoła która w dwumiesięcznych morskich rejsach realizuje naukę na żaglowcu nieodbiegającej od nauki w szkole. Uczniowie podzieleni są na klasy, lekcje odbywają się zgodnie z planem lekcyjnym, zadawane są prace domowe, a efekty nauki są systematycznie sprawdzane.

*Z okazji jubileuszu życzymy
stopy wody pod kilem.*

**Tekst: Jolanta Gałęzowska
Zdjęcia: Mieczysław Irch**

Święto Wisły 2017

Święto wodniaków - z całej Polski, Ulanowa i ...Szczecina

Niewątpliwie w pełni zasługuje na to miano – **Królowej Polskich Rzek** – nie tylko dlatego, że jest z nich najdłuższą, ale i dlatego, że przez kilka wieków była rzeczywiście głównym korytarzem transportowym całego królestwa polskiego, a nawet całej ówczesnej Europy. Dzisiaj co prawda uczą się o niej już przedszkolacy, ale nasza Królewska Wisła mocna straciła na znaczeniu transportowym po II wojnie światowej, na rzecz lepiej zagospodarowanej Odry, a również jest niestety zaniedbana wodniacko i żeglarsko. Dla odmiany ma to swoje plusy na polu zachowania jej walorów przyrodniczych, gdyż pozostaje jedyną „dziką” tak dużą rzeką europejską, z licznymi lęgowymi ostojami ptaków wodnych i ryb, spośród których wiślane sumy dochodzą do 2,5 m długości i 100 kg ciężaru! Taką Wisłę oglądałem przez pierwsze dwa lipcowe tygodnie br., z „pokładu” oryginalnej tratwy, na odcinku z Ulanowa do Warszawy, pracowałem na „głowie”, przy obsłudze „drygawki”, czyli przedniego wiosła sterowego.



Tegoroczny „*Flis Roku Wisły 2017 Ulanów – Gdańsk*” po raz kolejny przygotowało i przeprowadziło Bractwo Flisackie pw. św. Barbary z Ulanowa nad Sanem. Ich tratwa (na zdjęciu) pokonała w lipcu i sierpniu cały liczący ponad 700 km trudny szlak z Ulanowa do Gdańska, Sanem i Wisłą, gorąco i serdecznie witana i goszczona przez mieszkańców nadwiślańskich gmin i miast. Pod koniec sierpnia flis zakończył się na Motławie, pod słynnym żurawiem gdańskim, gdzie flisacy symbolicznie przekazali przedstawicielom miasta dostarczone tratwą towary – worek zboża i worek soli. Tak właśnie przez całe wieki spła-



wiano Sanem, Bugiem i Wisłą aż do Gdańska nie tylko drewno z podkarpackich lasów, ale i liczne towary, m.in. wyposażenie zamku królewskiego, gdy przenoszono stolicę kraju z Krakowa do Warszawy...



Komercyjne spławianie drewna było kontynuowane do lat 60-ych ub. wieku, potem upadło, ale od około 30 lat jego tradycję odnowiło, kultywuje i prowadzi wspomniane Bractwo Flisackie z Ulanowa, organizując Flisy Królewskie – na Sanie i Wiśle, a od 20 lat także na Odrze, w ramach Flisów Odrzańskich, corocznie kończących się w Szczecinie, podczas Dni Odry. Przypomnę, że mamy **Międzynarodowy Rok Wisły 2017**, a centralne związane z tym uroczystości odbyły się w połowie sierpnia w Toruniu. Zgromadziła się tam wtedy liczna flotylla łodzi, szkut, byków i galarów wiślanych, a szczególną atrakcją była właśnie tratwa z podkarpackiego Ulanowa, prawdziwej stolicy polskiego flisactwa...

Rok Wisły trwa nadal, i tak np. 9 września br. cała Warszawa i goście spędzili nad Wisłą i na Wiśle, by fetować obchody jubileuszowej 10. edycji święta królowej polskich rzek. Była to okazja do turystycznej promocji rzeki, a specjalnym gościem był ...Olek Doba, nasz światowej sławy kajakarz z Polic, który kiedyś przewiosłował też San i Wisłę i dalej, trasą z Przemysła do Polic w rekordowym czasie 13 dni (!), z teraz wrócił właśnie do domu, po trzecim już pokonaniu ...Atlantyku.

Królewska Wisła jest piękna, ale jej pokonanie takim „statkiem”, jak 60-metrowa tratwa, wcale nie jest łatwe. Codzienny wysiłek flisaka – od świtu do wieczora – rekompensowały nam wschody i zachody słońca na szerokiej rzece, i spotkania na trasie. Dodam, że ja też urodziłem się, wychowałem i skończyłem szkoły w Ulanowie nad Sanem, a jeden z retmanów tratwy – Zdzisław Nikolas – to mój kolega szkolny (obaj jesteśmy na zdjęciu)...



Tekst i zdjęcia: Wiesław Seidler

Na zdjęciach – ulanowska tratwa i flisacy na Wiśle i przy warszawskich bubwarach, a podobna także na Odrze w Szczecinie...



Pałac Młodzieży w Szczecinie
Akcja Lato 2017
W obiektywie Moniki Wilczyńskiej





Pałac Młodzieży w Szczecinie
Akcja Lato 2017
W obiektywie Moniki Wilczyńskiej

